Arkusz I.

Nr 279. Dnia 18 grudnia. Wtorek. Dnia 6 (18 grudnia) 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego," wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy w Kantorze** Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Gracjana Biskupa.
Jutro: S. Faustyny Wdowy.
Czwartek: S. Teofila Męczennika.
Piątek: S. Tomasza Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 7
Zachód „ „ 3 „ 46

Długość dnia godzin 7 minut 39
Ubyło „ „ 9 „ 3

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ŚŚ. Zenona i Flawiana.
Niedziela: S. Wiktorji Panny.
Poniedziałek: *Wigilja* ŚŚ. Adama i Ewy.
Wtorek: Narodzenie Chrystusa Pana

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski" w kwartale I-szym 1878 r. wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie, składzie i formacie.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

rocznie . . .	rs. 4	kop. 80.
półrocznie .	„ 2	„ 40.
kwartalnie .	„ 1	„ 20.
miesięcznie .	„ —	„ 40.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski...........	rs. 1 kop. 20
Za przesyłkę pocztową........	„ — „ 35
Za przepaski i ekspedycję.....	„ — „ 45
	Razem rs. 2 kop. —

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski...........	rs. 2 kop. 40
Za przesyłkę pocztową........	„ — „ 70
Za przepaski i ekspedycję.....	„ — „ 90
	Razem rs. 4 kop. —

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski...........	rs. 4 kop. 80
Za przesyłkę pocztową........	„ 1 „ 40
Za przepaski i ekspedycję.....	„ 1 „ 80
	Razem rs. 8 kop. —

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych, przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera" adresować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

kwartalnie rs. 2.
półrocznie rs. 4.
rocznie rs. 8.

Prenumerata zaś „Kurjera Warszawskiego" z „Nowinami" wynosi:

W Warszawie:		Na prowincji i w Cesarstwie	
rocznie	rs. 7 k. 20.	rocznie	rs. 12 k. —.
półrocznie	„ 3 „ 60.	półrocznie	„ 6 „ —.
kwartalnie	„ 1 „ 80.	kwartalnie	„ 3 „ —.
miesięcznie	„ — „ 60.		

Za odnoszenie *Nowin* do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Wkońcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski" ma być wysyłany.

— Dziś, we wtorek, 6 (18) grudnia, w dniu Imienin Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Mikołaja Aleksandrowicza, Mikołaja Konstantynowicza i Mikołaja Michałowicza, odprawioną była przez najprzewielebniejszego Leoncjusza, arcybiskupa chełmskiego i warszawskiego, liturgja św. i nabożeństwa dziękczynne w cerkwi Wniebowzięcia przy ulicy Miodowej. Oprócz tego odprawione były nabożeństwa dziękczynne we wszystkich świątyniach prawosławnych zarządów wojskowego i cywilnego. Takież nabożeństwa odprawione były w świątyniach wszystkich innych wyznań. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan 16go (28) listopada Najwyższej rozkazać raczył: Rodzinom osób w stopniach oficerskich pobierającym obecnie zasiłki na mieszkanie, z powodu znajdowania się ich mężów lub ojców w wojsku i biurach armji czynnej, na podstawie Najwyższych rozkazów 7 (19) grudnia 1876 r., 6 (18) stycznia, 5 (17) lutego i 17 (29) lipca roku bieżącego, zaprzestać wydawania takowych zasiłków od dnia Najwyższego rozkazu o wykreśleniu rzeczonych oficerów z list, jako poległych lub zmarłych. (*Prawit. Wiestnik*).

Cyrkularz za ministra skarbu, towarzysza ministra do zarządzających dochodami akcyznemi.

(*24-go listopada — 6-go grudnia — 1877 r. Nr 1460*).

O dozwoleniu pędzenia wódki z zapasów zbożowych razem z ziemniakami, z obraniem dla ziemniaków mniejszej normy od zbożowej.

Na zasadzie § 201 ustawy o podatku trunkowym, wydanej 1867 r. fabrykantowi, który obrał objętość siedmiowiadrową dla zboża i odpowiednią dla innych zapasów, dozwala się pędzenie wódki tylko podług średniej i wyższej normy, z wyjątkiem pędzenia wódki z ziemniaków, które dozwala się uskuteczniać i podług niższej normy, a w rozwinięciu tego prawa, w cyrkularzu ministerstwa skarbu daty 3-go (15-go) lipca 1869 roku za nr 953 objaśniono, że przy pędzeniu wódki z zapasów zbożowych razem z ziemniakami, podług siedmiowiadrowej objętości dla pierwszych i odpowiedniej objętości dla ostatnich, może być obrana dla ziemniaków niższa norma, dla zboża zaś tylko średnia albo wyższa. Zgodnie z tem, w świadectwach na pędzenie wódki normalna wydajność z zacierów oblicza się wedle rodzaju zapasów po szczególe a ilość pozostawionej na korzyść fabrykanta superaty, wyznacza się także oddzielnie dla ziemniaków i oddzielnie dla zapasów zbożowych, proporcjonalnie do normalnej wydajności z tego lub owego produktu.

Obecnie po zniesieniu, przez prawo z 30-go maja 1876 r. siedmiowiadrowej objętości i ustanowieniu jednej tylko sześciowiadrowej objętości kadzi fermentacyjnej dla zapasów zbożowych i 1¾ wiadra dla ziemniaków, powstała kwestja, czy może być dozwolone pędzenie wódki z zapasów zbożowych razem z ziemniakami, z obraniem niejednakowych norm dla oznaczonych materjałów.

Wziąwszy na uwagę, że przymioty ziemniaków, w porównaniu z innemi produktami gorzelnieczemi, podlegają bardziej znacznym zmianom, w skutek czego pędzenie wódki z tego materjału podług norm wyższych, może fabrykantowi przynosić straty, znajduję możliwem dozwolić gorzelnikom, przy pędzeniu wódki z zapasów zbożowych razem z ziemniakami, wybierać dla ziemniaków normę niższą od wybranej dla zapasów zbożowych, to jest przy normie wyższej albo średniej dla zapasów zbożowych, wybierać dla ziemniaków normę średnią albo niższą. Obliczenie normalnej wydajności wódki przy takowem pędzeniu i wyznaczenie ilości superaty wolnej od akcyzy, powinno być dokonane wedle wyłożonych w wyżej rzeczonym cyrkularzu za nr 953 prawideł i odpowiednio do obranego systemu fermentacji.

O czem zawiadamiam zarządzających dochodami akcyznemi, dla należytego zastosowania się i wykonania.

(*Prawit. Wiestnik*).

Cyrkularz za ministra skarbu, towarzysza ministra do zarządzających dochodami akcyznemi guberni Cesarstwa i Królestwa Polskiego.

(*24-go listopada—6-go grudnia — 1877 r. Nr 1461*).

O dozwoleniu użycia przy pędzeniu wódki na drożdżach, wszystkich zapasów, dla których ustanowiona jest jedna norma z mąką żytnią i słodem suchym.

Na zasadzie § 216 ustawy o podatku trunkowym, przy pędzeniu wódki w zakładach drożdżowych, ustanowiona jest jedna tylko norma wydajności wódki na 28° z puda mąki żytniej i wszelkiego suchego słodu.

Obecnie podniesiono kwestję, czy mogą być użyte dla przygotowania drożdży, oprócz mąki żytniej i słodu suchego, także i inne materjały zbożowe.

Mając na uwadze, że § 199 ustawy trunkowej ustanowione są przy pędzeniu wódki jedne i też same normy wydajności wódki, tak dla mąki żytniej i słodu suchego jak i innych zapasów zbożowych, jako to: mąki pszennej, jęczmiennej, owsianej, grochowej, gryczanej, prosowej i orkiszowej, nie spotykam przeszkód w dozwoleniu użycia przy fabrykacji drożdży, łącznie z pędzeniem wódki, wszystkich materjałów, dla których ustanowioną jest jednakowa norma z mąką żytnią i słodem suchym.

O tem na zasadzie § 12-go ustawy o podatku trunkowym w Cesarstwie i § 13 ustawy w Królestwie Polskiem, zawiadamiam zarządzających dochodami akcyznemi, dla należytego zastosowania się. (*Prawit. Wiestnik*).

WSPOMNIENIA Z PODRÓŻY
PO HISZPANJI.

I.

ALHAMBRA
W GRANADZIE.
SZKIC

napisany przez Henryka Bartscha.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 278.)

Pokoiki, które nam wyznaczono, wyglądały jak celki więzienne, malutkie, ale czyste i były opatrzone we wszystko, czego potrzebować może niezbyt wybredny podróżny. Gdym odsunął firanki okna i otworzył żaluzję, ujrzałem przed sobą zupełnie blizko, tak, że prawie ręką dotknąć było można, wysoki mur, jakby forteczny, z jednej ze szczelin którego wyrastał bujny krzew kwitnący. Ciemność panująca na dworze, nie pozwalała mi sięgnąć dalej, ale znów usłyszałem wyraźnie mruczenie spływającej wody i to nie z jednego, ale z kilku kanałów pochodzące.

Długo jeszcze stałem przy otwartem oknie, oddając się rozlicznym marzeniom.

Upłynęła dobra godzina, zanim sen skleił mi powieki. Niecierpliwość mnie pożerała; trzeba ją jednak było przezwyciężyć i gwałtem zająć myśl czem innem. Dopiero wtenczas poczułem lekki powiew skrzydeł Morfeusza.

Gdym się nazajutz obudził, dzień już był jasny. Spojrzałem przez okno, ale jakież było moje rozczarowanie, gdy o trzy łokcie przedemną spostrzegłem mur odrapany, z owym krzakiem kwitnącego zielska. Pokazało się, że okno wychodzi na bardzo wązki przesmyk, (nie można go było nazwać dziedzińcem), pozostawiony pomiędzy domem a murem fortecznym. Po prawej, ściana hotelu stykała się z murem, po lewej w głębi otwór wychodził na mały ogródek i na wysokie drzewa parku. Szmeru wody słychać już nie było. Jak się później dowiedziałem, tylko w pewnych godzinach dnia i nocy klapy w górnych rezerwoarach bywają otwierane.

Dzień był prześliczny, pogodny; niebo czyste bez chmurki.

Ponieważ przystęp do Alhambry dla publiczności dozwolonym jest dopiero od godziny dziesiątej przed południem, pozostało nam jeszcze kilka godzin czasu, i ten poświęciliśmy na zwiedzenie parku. Hotel nasz wcale wykwintnie znaleźliśmy urządzony, tak, że odpowiada wszelkim wymaganiom komfortu.

Na dole znajduje się wielka sala jadalna, z ciągle nakrytym długim stołem; obok niej gabinet do czytania, gdzie zastałem oprócz dzienników hiszpańskich, dwie gazety angielskie i jedną francuzką, (wszystkie trzy dość świeżej daty), a nadto wcale niezłe pianino i nuty, jako rozrywkę dla lubowników muzyki. Hotel de los siete suelos, jak już było powiedzianem, stoi na końcu parku i dotyka jedną stroną fortecznych murów pagórka Alhambry; frontem zaś skierowany jest ku dość szerokiej alei klonowej, wiodącej dalej pod górę do Generalify, (o której później), położonej znacznie wyżej od Alhambry.

Aleja ta jest dość zabudowaną.

Naprzeciwko naszego hotelu jest drugi wielki hotel, dalej kilka dwupiętrowych kamienic. Po lewej już z parku wodotrysk z marmurowym basenem i dalej sam park, ogromny, z niebotycznemi, wysmuklemi drzewami i w ogóle z tak bujną wegetacją, jakiej dotąd nigdzie jeszcze nie widziałem (*) Taka wegetacja z jednostajną zielonością i bogactwem kwiatów, w tym gorącym klimacie, jedynie jest możliwą przy wielkiej obfitości wody, będącej, tu że tak powiem, na rozkazy. A jest jej poddostatkiem, gdyż strumyk Darro, spływający z gór powyżej jeszcze Generalify, napełnia zarazem wielkie rewerwoary Alhambry, zkąd na każde zawołanie strumienie ożywczego żywiołu mogą być rozprowadzone w najrozmaitszych kierunkach. Sztuczne te urządzenia hydrauliczne datują się jeszcze z czasów panowania arabów. Byli oni pod tym względem prawdziwymi mistrzami i umieli umiejętnie korzystać z każdego górskiego źródełka.

Z niedającą się opisać lubością wciągałem w siebie balsamiczne powietrze i napawałem wzrok cudnością barw tysiąca kwiatów.

Gdym podniósł oczy w górę ujrzałem po nad głową, w wysokości co najmniej naszego trzeciego piętra, stykające się z sobą korony drzew, które two-

(*) Jeszcze świetniejszym, ale w innym rodzaju, jest park królewski, który zwiedziłem w czerwcu 1877 r. w Cintrze pod pod Lisboną. Park Cintry, także leży na pochyłości, ale bardzo wysokiej skalistej góry, i jest nierównie większym i bogatszym od parku Alhambry. Drzewa w Alhambrze są wyższe, za to w Cintrze krzewów i kwiatów więcej.

NIECH TAM SOBIE!

Przypominamy, że w dniu 20 b. m. odbędzie się ogólne posiedzenie warszawskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Przypominamy, gdyż niestety o terminach tego rodzaju potrzeba koniecznie przypominać u nas. Pomimo ogłoszeń, pomimo nawoływań, pomimo dowodzeń o ważności zebrań ogólnych, panowie współuczestnicy uważają sobie za zbyt wielki trud poświęcić parę godzin sprawie, która jednak bardzo żywo ich samych obchodzić powinna.

Już to u nas we zwyczaj weszło. Każde mniej więcej zgromadzenie ogólne musi świecić pustkami. Ten i ów powiada:

— Dadzą sobie rady beze mnie, co mi tam! Ani jestem mówcą, ani ekonomistą, ani prawnikiem. Com wziął tom wziął, moje płacić muszę, bo choć z gardła wydrą, a co tam zrobią, to niech sobie robią. Towarzystwo nie zginie.

Nie zginie, rzecz pewna, i nie jest to wcale winą opieszałego ferworu spółuczestników; nie zginie towarzystwo, gdyż ludzie dobrej woli i uczciwej pracy krzątają się koło niego, ale szwankować może. A idzie właśnie o to, żeby nie szwankowało, bo bądź co bądź, stan kwitnący lub mniej kwitnący Towarzystwa odbije się w przyszłości na kieszeni współuczestników.

Toż to jest majątek ogólny.

Na tegoroczne posiedzenie zapowiedziane są dwa ważne wnioski, dotyczące kwestyj zasadniczych, potrącające nawet o samą ustawę. Trzebaż więc, żeby tutaj każdy wiedział czego ma się trzymać i za czem ma głosować, boć powtarzamy, idzie tu o ogólną korzyść lub stratę. A jeżeli większość ma stanowić, niechże przynajmniej na ustanowienie tej większości zbierze się dość poważna liczba współuczestników, tak, żeby z czystem sumieniem można wyrzec, że ogół tego lub owego żąda, przed tem lub owem się wzbrania.

Nie naszą jest rzeczą dzisiaj rozprawiać, jaki obrót wezmą narady i w czem leży korzyść stowarzyszonych. Są to dzięki Bogu ludzie pełnoletni i rozumiejący dokładnie co złe, a co dobre dla nich. Zresztą na posiedzeniu kwestje będą wszechstronnie rozjaśnione, więc każdy będzie wiedział czego się trzymać i za czem głosować.

Idzie nam tu głównie o to, żeby było komu stanowić, kiedy stanowić potrzeba.

Każdy z nas gotów w każdej chwili odwoływać się do znanego aksiomatu: „Przecież kiedy idzie o moją własną skórę, niechże i ja mam głos". A kiedy ten głos nam dają, nie chcemy z niego korzystać.

To wyraźny brak konsekwencji, a brak konsekwencji szkodliwy jest w społeczeństwie. Trzeba przecież i siebie i drugich przekonać, że nam sprawy ogólne leżą na sercu, że umiemy się niemi zaprzątnąć i dobrze je zażyć.

Tym tylko sposobem z małych początkowo rezultatów większe z czasem stworzyć się mogą. Mówią naprzykład o radzie miejskiej; gdzież pewność, że ona rzeczywiście z łona oświeceńszego ogółu wypłynie, jeżeli ten oświeceńszy ogół będzie się ciągle trzymał na uboczu, wówczas właśnie, kiedy mu zdanie swoje zaznaczyć wypada, i kiedy na tem wiele zależy.

Odzywamy się raz jeszcze do stowarzyszonych, a głównie do tych, którzy pojmują, że spraw tego rodzaju zasypiać nie można. Niechaj się zbierą w poważnej liczbie, niech objawią swobodne i niestronnicze przekonanie.

A jeżeli na ławkach wiele jeszcze miejsc pustych pozostanie, gotowiśmy sądzić, że należą one do tych, którzy głowy zakutej klinem umysłowego niedołęztwa nie chcą trudzić ladajakim wysiłkiem.

Niechże więc szczęśliwie śpią sobie w domu, obrachowując ile im na razie komornego pobierać wypadnie z lokatorów, ale niech potem sami sobie winę przypiszą, że ich ogół musi i powinien za bezwłasnowolnych uważać.

MISCELLANEA WOJENNE.

Zanim będziemy mogli jaknajspieszniej skorzystać ze szczegółów dotyczących epilogu w dramacie plewneńskim, podajemy czytelnikom naszym niektóre rysy mogące posłużyć za ramy do następnych szkiców katastrofy Osmana-baszy.

Stara kabalarka prawdę wywróżyła Osmanowi, zapowiadając mu, że jeżeli do 12 go b. m. nie dostanie się do niewoli, czeka go świetna przyszłość. Sprawdziła się również przepowiednia co do Plewny, którą uważano za niezdobytą szturmem.

Osman miał cztery drogi do wyboru: na Łowacz, Sofję, Wracę i Widdyń; dlaczego właśnie tę ostatnią wybrał, nie wiemy jeszcze jak i to, dla czego nie skorzystał z jednej z owych ciemnych i tak mglistych nocy, iż żołnierze w swoich kantonach bez latarki kroku zrobić nie mogli,—ale do wycieczki przygotowywał się prawie pod okiem kontrolujących go straży.

Od początku bieżącego miesiąca przez cały pierwszy tydzień bezustannie obsypywano Plewnę gradem pocisków, a jak się to przy podobnych gwałtownych wstrząśnieniach powietrza dział zwykło, spadały od czasu do czasu ulewne deszcze, ograniczające się li tylko na terrytorjum około Plewny.

Co się tyczy zapasów żywności, należało się spodziewać, że spożyto każdą okruszynę. Ucikinierzy tureccy opowiadali jeszcze dawniej, że racje chleba, którego początkowo dziennie po jednym kilogramie wydawano, zmniejszono następnie do połowy, a później do jednej ćwierci wagi.

Od 2 go grudnia żywiono się już tylko kukurudzianą mąką. Ponieważ powyższe szczegóły obecnie stwierdzone zostały, przeto przypuszczać należy, iż Osman-basza dla złudzenia tylko obserwujących go wojsk oblężniczych i dla pokrycia właściwego stanu rozkazał 4 go wyprowadzić na paszę 800 wołów.

Głód, ten najsilniejszy wróg każdej armji—dał się nie tylko wojsku Osmana, ale i ludności oblężonej dotkliwie uczuć.

Oprócz żywności, musiał im również dokuczyć brak cieplejszego odzienia i obuwia, co przy dżdżystej i słotnej porze roku, przy braku schronienia dobrze opatrzonego od wiatru i wilgoci, przyczyniło się wielce do zbiedzenia i znużenia armji.

Kazamaty i blokhauzy wymagały ciągłej naprawy, bo spadające pociski rozrzucały i niszczyły je bezustannie.

Pomocy lekarskiej prawie żadnej nie znaleziono w szpitalach.

Aby pomimo wszystkich tych fatalności utrzymać ducha swej armji, miał im Osman obiecywać, że w ostatecznej chwili wyprowadzi ich z Plewny podziemnym kurytarzem, co przy skłonności turków do wiary w niezwyczajne, fatalistyczne rzeczy, wydawało się wielce prawdopodobnem.

Początkowo dowodził Osman korpusem swoim w okolicy Widdynia, zkąd też w roku zeszłym prowadził akcję przeciw Serbji. Kiedy zaś rossjanie po przekroczeniu Dunaju tak spiesznie przez Bjełę i Tyrnowę ku Bałkanom posuwać się zaczęli, niepowstrzymani siłami Abdul Keryma, Osman-basza przedsięwziął ze swojemi 20000 najlepszego wojska, uderzyć we flanki i przeciąć linję odwrotu.

W dniu 18 lipca zajął Plewnę i ściągnąwszy z Rahowy, Niszu i Sofji posiłki, doprowadził swą armję do wysokości 70000.

23go września Hivsi basza ostatni transport zdołał przeprowadzić do Plewny; dopiero ze zdobyciem Dubnika, przeciętą została Osmanowi wszelka komunikacja.

Turcy w Sofji i Orhanje ściągać zaczęli oddziały rezerwowe, ale przy swojej powolności i nieoględności, przygotowali je zapóźno, jak wiele innych rzeczy w tej wojnie.

Tymczasem kordon oblężniczy wzrastał i wzmacniał się z każdym dniem.

Osman nie mógł już więcej liczyć na ratunek o własnych siłach, potrzebował koniecznie pomocy z zewnątrz i z taką miał Mehmed-Ali pospieszyć, ale skończyło się na obiecankach i dobrych chęciach. Korpus jenerała Hurki nie tylko powstrzymał jego spóźnione kroki z odsieczą ale zmusił go do obrony własnych pozycyj.

Zdawało się, iż Sulejmana atak ku Elenie ma jakiś związek z ewakuacją Plewny, ale rospaczliwy krok Osmana zakończył tę, od pięciu prawie miesięcy toczącą się sprawę i zerwał wszystkie strategiczne kombinacje, upatrywane w każdym ważniejszym ruchu po za szańcami Plewny.

Tureja straciła rdzeń swojej armji i dowódzcę, któremu równego w obecnej chwili postawić nie może, a natomiast ma przeciw sobie 120000 rossjan i rumunów więcej, którzy przez Bałkany szukać zaczną drogi do Stambułu.

* * *

Korespondent do *Ang. All. Ztg.* opisuje wrażenie, jakie wiadomość o upadku Plewny wywołała w Bukareszcie; była ona prawdziwą niespodzianką dla publiczności, nie przypuszczano bowiem, aby kwestja tak długo czekająca rozwiązania, mogła się tak rychło zakończyć i to w podobny sposób. Nawet w kołach zwykle dobrze powiadomionych niespodziewano się tak nagłego zwrotu, zwłaszcza, iż wiedziano o tem, że 7-go, a więc na trzy dnie przed katastrofą, odbyła się pod Plewną rada wojenna, na

---

rzyły żywą arkadę. Żaden promień słońca przecisnąć się tam nie zdoła. Ztąd chłód miły, wywołany zarówno ciągłym cieniem, jako też i mnogością we wszystkich kierunkach żwawo w kamiennych wyżłobionych korytkach płynącej wody.

Wysokość drzew, których pnie stosunkowo są zupełnie cienkie, jest zadziwiającą. Szczególnie wiele znajduje się tam klonów, platanów, dębów, kasztanów, a innych znanych mi i nieznanych gatunków niezliczona liczba. Po pniach fantastycznie wiją się drobno i szerokolistne bluszcze, dalej w dół idą krzewy najrozmaitsze, z pośród których nadobnie wychylają się róże i jaskrawy kwiat granatu. Biały jaśmin w śnieżnych gwiazdkach gęsto rozsypany jest po ciemnozielonem tle bogatego liścia, a i cała ziemia, szczególnie na załomach tarasów, pokryta jest gęstą warstwą dziwacznie poplątanych pnących się łodyg, upstrzonych drobnym kwieciem najrozmaitszej barwy.

Że drogi i ścieżki utrzymane są w nadzwyczajnej czystości i wzorowym porządku, o tem nie ma co mówić. Słowem, dla wzroku i powonienia, park ten jest małym rajem, a raj ten nadto przepełniony jest mnóstwem ptaków, których głośne śpiewy i świergotanie, mile drażnią ucho, i wielce przyczyniają się do podniesienia uroku tego czarującego miejsca.

W którąkolwiek zwróciłem się stronę, wszędzie jakby dekoracja teatralna. Przy miłym chłodzie otacza nas półcień, prawie zmrok, wśród cienistego gaju. W głębi widnieje żywiej oświetlona część murów Alhambry, stara baszta, wieża kościoła gdzieś daleko na przeciwległym pagórku, albo część miasta Granady i jej żyznej doliny.

Zorjentowanie się nie jest łatwem w Granadzie. Wszędzie pełno zieloności, wszędzie grunt falisty; dla oka coraz to inne przedstawiają się widoki, ale wszystkie one są odgraniczone od siebie grupami szeroko rozrosłych drzew. Niemal przy każdym domu są drzewa; wszędzie pełno ogrodów, krzaków i alei. I chociaż się stoi na najwyższym okolicznym szczycie (np. na Generalifie), zawsze oko tylko ogarnąć może cząstkę okolicy.

Pagórek Alhambry np., który z Generalify widać jak na dłoni, zasłania prawie zupełnie miasto; tylko gdzieś w dali ciągnie się wielka vega (dolina) Granady, i zlewa się na horyzoncie z rąbkami szaroczerwonych skał.

Dla powierzchownego choćby zorjentowania się czytelnika, muszę tu wtrącić kilka słów o topograficznem położeniu Granady, Alhambry i Generalify.

Śniegiem pokryte pasmo gór Sierry Nevady, rozciąga się na wschód od miasta Granady. Z Sierry Nevady wysuwa się ku zachodowi wzgórze zwane Sierra *del Sol*; północna jego strona spadzista i skalista, zwrócona jest ku rzece Darro, południowa zaś w łagodnym spadku łączy się z doliną, przez którą przepływa rzeka Xenil.

Na najwyższym, ku zachodowi wyskakującym krańcu tego wzgórza, wznosi się, prawie trzysta stóp wyżej niż miasto, cytadela Alhambry. Po prawej, w dolinie i na przeciwległej jej pochyłości rozłożyła się Granada; dalej ku zachodowi ciągnie się vega.

Granada ma przeszło 80000 ludności; za czasów arabskich liczyła 400000.

Pagórek Alhambry ma 13 wielkich fortecznych baszt. Podług pomiarów angielskich, największa jego długość wynosi 2500 stóp; szerokość 750 stóp.

Nazwę „Alhambra" jedni wyprowadzają od jej założyciela Ibn al-Hamara († 1273 roku), on bowiem rozpoczął fortyfikowanie pagórka w roku 1248; inni od czerwonego koloru jej murów, gdyż al Hamrâ po arabsku znaczy „czerwona".

Budowa właściwego „pałacu królewskiego" ciągnęła się bardzo długo, bo prawie przez sto lat. Ostatnie jej ozdoby wykończone zostały dopiero w końcu XIV wieku, około 1391 roku.

A teraz, gdyśmy już mniej więcej poznali położenie miejscowości, gdyśmy przebiegli w różnych kierunkach park i podziwiali pyszną jego wegetację, wróćmy do bramy, przez którą poprzedniego wieczora wjechaliśmy do parku z miasta, aby ztąd rozpocząć naszą wędrówkę po właściwej Alhambrze, celem rozejrzenia się wewnątrz jej murów i poznania mieszczącej się w nich perły, to jest dawnego pałacu królów maurytańskich.

Od owej bramy, zwanej Puerta de las Granadas, która jest rodzajem łuku tryumfalnego, wzniesionego jeszcze za czasów Karola V, trzy piękne aleje przerzynają park, rozchodząc się w rozmaitych kierunkach, jak promienie z punktu środkowego. Wybieramy aleję średnią, która wprost prowadzi do głównego wejścia fortecznego, do bramy zwanej Puerta del Judicio, znajdującej się w potężnej czworobocznej baszcie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

której zastanawiano się co dalej robić wypada i jak, najkróciej nadać zwrot sytuacji zaczynającej się zanadto przewlekać.

Z uchwały rady wojennej wysłano raz jeszcze parlamentarza do Osmana z wezwaniem, aby się poddał, ale komendant załogi tureckiej odpowiedział, że nie uczyni tego jeszcze, gdyż armja posiada wszystko z wyjątkiem tytuniu.

Na taką odpowiedź miał Głównodowodzący polecić, aby zebrano wszelkie na razie zapasy tytuniu, jakie się w obozie znaleźć mogły i aby takowe oblężonej załodze dostawiono w podarunku.

Początkowo mniemano, iż oblężenie potrwa jeszcze z jakie trzy tygodnie, dopiero kiedy zauważono ruchy w obozie tureckim i ściąganie wojsk w jednym kierunku, nie ulegało już więcej wątpliwości, że Osman przygotowywał się do wycieczki.

Skoro około 7 mej godzinie wieczorem przyszła do Bukaresztu wiadomość o wzięciu Plewny, lotem błyskawicy obiegła ona całe miasto. Zaczęły się kupić gromady i gromadki. Niemcy dali początek owacjom. Ludność miejska zaczęła illuminować okna, tłumy z pochodniami przeciągały ulicą pod okna ks. Gorczakowa, ministra Bratiano, a wreszcie na dwunastu wozach udała się partja przeważnie obcokrajowców do Kotroczeni, dzisiejszaj rezydencji ks. Elzbiety.

Ks. Gorczakow bardzo uprzejmie powitał delegację z pochodniami i wzniósł okrzyk na cześć Cesarza Niemiec, Cesarza Franciszka Józefa i ks. Karola Rumuńskiego.

Do biura telegraficznego nie podobna się było docisnąć tego dnia, tak ogromny był natłok u wejścia.

Po restauracjach i hotelach szampan pienił się do samego rana, toastów nie brakło tej nocy.

Prezes izby, Rosetti, starzec z siwą brodą, ale młodzieńczym ogniem w oczach, ze łzami powitał wiadomość o wzięciu Plewny; walczył on całe życie piórem i słowem w obronie swego kraju i jego swobód, wreszcie ofiarował co miał najdroższego, swoich dwóch synów krajowi, — jako ochotnicy, wstąpili obaj do armji rumuńskiej.

Rozrzewniony starzec mówił, potrząsając depeszaszami w ręku:

— Te dokumenty każę sobie włożyć do trumny!

*
* *

Na azjatyckim teatrze wojny pora zimowa zaczyna dokuczać ludności tamtejszej. Los turków musi być opłakany. Do *Pressy* donoszą z Tyflisu: „Nastały teraz zimna, jakich już dawno nie pamiętają o tej porze. Na gruzijskim gościńcu panują zimne wichry ze śnieżycą. Tureccy jeńcy transportowani tędy, wiele skutkiem tego ucierpieć muszą.

Żołnierze zabrani w niewolę po rozbiciu Mukhtara i zdobyciu Karsu, byli bardzo nędznie zaopatrzeni w odzież; literalnie łachmany ich okrywały, z pod których nagie ciało przeglądało.

Ostra zima byłaby w tym roku okropnem nieszczęściem w tych stronach, — i tak utrudniona komunikacja ze środkiem kraju, musiałaby być zupełnie przerwaną.

Korespondent do *Lewant Herald* z Erzerumu, chwali usposobienie załogi, ale pisze, że położenie miasta i załogi, jest nader krytyczne. Brak paliwa okropnie uczuwać się daje z nastaniem pory zimowej. Polecono zburzyć kilka domów drewnianych w mieście i materjał budulcowy użyć na opał.

Zaczynają się też umniejszać zapasy żywności, a ceny ich doszły do niebywałej wysokości. Dla rodzin ubogich każdy dzień podkopuje ich egzystencję i grozi strasznym upadkiem. +

— O utworzeniu w dniu 3 (15) grudnia r. b. i poświęceniu Nowomińskiego szpitala, „Czerwonego krzyża“, Jego Excellencja prezydujący warszawskiego miejscowego zarządu Towarzystwa opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami, jenerał-adjutant Hrabia Kotzebue, doniósł Najjaśniejszej Pani, Najdostojniejszej Protektorce Towarzystwa, telegramem — na co zaszczycony został następującą Najmiłościwszą odpowiedzią Najjśniejszej Pani z dnia 5 (17) grudnia r. b.

„Do Jenerał-Adjutanta.
Hrabiego Kotzebue.

Z przyjemnością otrzymałam zawiadomienie Wasze o otworzeniu w Nowomińsku szpitala dla naszych ranionych. Poruczam ich troskliwej Waszej opiece i proszę wynurzyć miejscowemu zarządowi szczere moje zadowolenie.“

„MARJA.“

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

═ Od pewnego czasu dawały się słyszeć liczne i rzeczywiście uzasadnione skargi na niedokładność informacyj, udzielanych przez tutejsze biuro adresowe. Obecnie dowiadujemy się, iż na tę sprawę zwrócono należytą uwagę i po szczegółowem jej zbadaniu postanowiono radykalne środki dla usunięcia złego. Podobno cały materjał adresowy ma być na nowo przejrzany i skontrolowany. Jest więc nadzieja, iż tak niezbędna dla każdego większego miasta instytucja, znowu stanie się prawdziwie użyteczną.

═ Donoszą nam, iż zatwierdzony już został projekt budowy nowej stacji towarowej, oraz magazynów na stacji Praga, drogi żelaznej terespolskiej. Budowa prawdopodobnie rozpoczętą zostanie z wiosną. Usunie to wiele niedogodności, na które się dotąd uskarżano.

═ Przedmieście Praga w krótkim czasie stanie się niezawodnie centralnem siedliskiem warszawskiego przemysłu fabrycznego. — Taki obrót rzeczy zarówno korzystny dla przemysłowców, jak i pożądany przez nasze miasto ze względów sanitarnych. Dotąd zbudowano na Pradze już kilka fabryk — a zapowiadają ich więcej. Jeden z wychowańców tutejszego uniwersytetu zamierza tam w roku przyszłym urządzić na wielką skalę fabrykę zapałek chemicznych.

═ W dniu wczorajszym zostały ukończone egzaminy półroczne w warszawskim uniwersytecie—kursa kończą się w tych dniach.

═ Lekcje w gimnazjach i zakładach średnich w piątek już zostają na czas świąt przerwane.

═ Bibljoteka główna od piątku otwarta będzie tylko po trzy razy tygodniowo, z wyjątkiem ma się rozumieć świąt katolickich, prawosławnych i dni galowych.

═ P. Eugeniusz Dziewulski, asystent fizyki w Ces. uniwersytecie warszawskim, zamierza urządzić kilka odczytów z doświadczeniami: „o telefonie,“ zamówiwszy w tym celu odpowiednie rysunki i przyrządy.

═ Droga nadwiślańska ogłasza konkurs na poważną dostawę 11 500 sążni kubicznych drzewa opałowego dla stacyj drogi, na rok przyszły.

═ Od czasu do czasu dochodzą nas pewne wieści o dwóch podróżnikach naszych pp. Jelskim i Stolcmanie.

Uczeni ci naturaliści, zwiedzają, jak wiadomo w celach naukowych, Kordyljery, zbierając cenne okazy, ktoremi od czasu do czasu zbogacają gabinet zoologiczny uniwersytetu warszawskiego — i gromadzą ważne notaty naukowe.

Podróżnicy znajdują się już w połowie drogi, odpoczywając zaledwie co drugi lub trzeci dzień.

Stolcman zbiera głównie ptaki, Jelski zwierzęta.

W listach do rodziny panowie ci komunikują wiele ciekawych szczegółów o mieszkańcach okolic, które zwiedzają.

Zaznaczają szczególniej, jako nader charakterystyczny rys ich charakteru, niezwykłe zamiłowanie do handlu. Każda rzecz jest tam do nabycia. Szczególniej, gdy zawita do nich jaki cudzoziemiec, wystawiają wszystko, co tylko mają na sprzedaż.

Namiętność ta jest wrodzoną wszystkim, zacząwszy od najuboższych aż do bogaczy.

W pewnem mieście gubernator, dowiedziawszy się o przybyciu naszych podróżników, wystawił na ich przybycie przed swym domem stoły, na których złożył cały swój dobytek, przeznaczając go na sprzedaż.

Z tym instynktem spekulacyjnym łączy się niezwykła gościnność, której celem jednakże jest zatrzymać jaknajdłużej u siebie gościa, aby go skłonić do kupna różnych przedmiotów.

Często ofiary, jakie w tym celu ponoszą, przechodzą wartość zysku, otrzymanego z handlowych spekulacyj.

Jeszcze jeden rys charakterystyczny tamtejszych mieszkańców zaznaczają podróżnicy.

Nie umieją oni uszanować cudzej własności, nie ma tam prawie człowieka, któryby nie kradł.

Moralność kobiet stoi bardzo nizko.

Zbiór listów, jakie Stolcman przesyła swojej rodzinie, mieści w sobie wiele ważnych wiadomości z podróży, które uzupełnią w przyszłości specjalne notaty, jakie czynią obaj uczeni.

Hr. B. zajmujący się losem podróżników, przesłał im olbrzymią ilość szpilek do owadów, prochu, śrótu i kul, oprócz różnych innych niezbędnych w tak mozolnej i niebezpiecznej podróży przedmiotów.

Panowie ci ukończą swą wycieczkę i powrócą do Warszawy za 4 lata.

═ Z muzyki. Wczoraj w salonach składu fortepianów Gebethnera i Wolffa ostatni raz przed świętami zgromadzili się artyści i miłośnicy muzyki. Wykonano następujące utwory: Kwintet Raffa (pp. Pachulski, Barcewicz, Sänger, Studziński i Polański); Sonatę Szopena, (p. Szulc); Trio Mendelssohna, pp. Wieniawski, Barcewicz, Poorten; Fantazję i Fugę Wieniawskiego (p. Szulc); Kwartet Roguskiego, (pp. Barcewicz, Rożalski, Studziński i Goebelt). — Panna Józefina Reszkówna związała się kontraktem z wielką operą paryzką jeszcze na rok jeden za wynagrodzeniem 80 000 franków. Zwraca się uwagę melomanów, iż na jutrzejszym dwutygodniowym wieczorze Tow. muzycznego wykonane będzie trio konkursowe Gustawa Roguskiego. — W ostatnim zeszycie *Echa muzycznego* mieści się „Prelude“ (E-moll) Mendelsohna i mazurek koncertowy K. H. S. Radomianina.

═ Gorliwy pedagog, p. Wł. Nowicki, wydał w tych dniach rzecz, p. t. „Szlachetna zabawa, zbiór oryginalnych powiastek i opowiadań dla młodzieży.“ Zbiór ten utworów różnych piór, umiejętnie jest dokonany, z należytem urozmaiceniem treści, i uwzględnieniem inteligencji młodego czytelnika. Prócz pracy Juljusza Sztarkla, znanego literata, pedagoga i ludowego pisarza (Grześ z Mogiły), a obecnie kierownika znakomitego zakładu drochowyzkiego w Galicji, spotykamy się tu z powiastkami pań: Sztallerowej, Łubowej, Wendorffowej, Marji Julji Zalewskiej i Jadwigi Zeitheymównej pisującej pod pseudonimem „Jaskółki“. Marénne Morzkowska ozdobiła też tomik ten „fortepianem Helenki.“ Godzi się zatem“ „Szlachetną zabawę“ polecić dziatwie na gwiazdkę.

═ Niedawno rozeszła się pogłoska, iż jeden z miejscowych pociągów sanitarnych uległ wypadkowi.

Mówiono sobie nawet na ucho o zabitych i rannych z tego powodu, podając przytem ich liczbę.

Na szczęście wersja do pewnego stopnia okazała się mylną.

Wypadek rzeczywiście miał miejsce z pociągiem sanitarnym Najjaśniejszej Pani, w nocy z dnia 28 na 29 z. m. na 114 wiorście od Kijowa po za stacją Browki.

Rzecz się miała jak następuje:

Wagon środkowy mieszczący w sobie personel lekarski, wyszedł z szyn i przebiegłszy w ten sposób kawał drogi, stracił tylne koła, które wpadłszy pod następny wagon, z mieszkaniem księdza, aptekarza i komendanta pociągu, takowy również silnie uszkodziły i z szyn wysadziły.

Niebezpieczeństwo było o tyle groźniejszem, że wagony wlokły się przeszło 300 sążni drogi na bardzo wysokim nasypie.

Sznur bezpieczeństwa nie działał z powodu długości pociągu.

Zrospaczony komendant uchwycił latarnię z wagonu i począł nią obracać na wszystkie strony, co dostrzegłszy maszynista, pociąg zatrzymał.

Przyczyną wypadku jest zbytnia długość wagonów (8 kół), które z trudnością tylko wykręcają się na łukach.

A wiadomo, iż ta część linji obfituje w łuki.

═ Pan Pik z Miodowej ulicy wpadł na dobry pomysł.

Jutro ma urządzić komunikację telefonową pomiędzy swym zakładem a cukiernią Vincentego.

Każdy mieszkaniec naszego miasta, mogący mieć naturalnie wstęp do cukierni lub zakładu mechanicznego, będzie miał sposobność i prawo bezpłatnie poznać działanie telefonu.

Próbowaliśmy jednego z aparatów tego rodzaju i prawdziwie zdumieni zostaliśmy rezultatem.

Głos był znacznie silniejszy, wyraźniejszy i mniej twardy niż w aparatach, które poprzednio widzieliśmy.

Prawda, że odległość była mała.

Ciekawiśmy jakby funkcjonował przy większej odległości, np. mil dziesięciu.

═ Pan Józef Rościszewski z płockiego, w wykonaniu ostatniej woli ś. p. ojca swego Tadeusza, przysłał na ręce swego profesora pana Karola Jurkiewicza prof. Uniwersytetu tutejszego rs. 885 kop. 35½, pochodzące z rachunków pomiędzy nieboszczykiem i właścicielem dóbr Miszewo murowane, a przeznaczone na zapomogi dla studentów uniwersytetu tutejszego, urodzonych w powiecie rypińskim i w gub. płockiej.

═ W hotelu Angielskim w Lublinie spełniono tajemnicze samobójstwo.

Otruł się strychniną młody człowiek, niewiadomego dotychczas nazwiska, w hotelowej księdze zapisany jako Piotr Rybicki z Kutna.

Samobójca zostawił list, w którym oznajmia, że

nie jestto jego prawdziwe nazwisko — nie wyjaśnia jednak przyczyny samobójstwa.

Przy zmarłym nie znaleziono nic, coby objaśniało wypadek — oprócz popiołów ze spalonych papierów w piecu i bukiecika weselnego w kieszeni frakowej...

= .... Zawiść, jędza blada,
Co światłości nie lubi w cieniach tylko siada
Nigdy prosto nie patrzy, zyzem za się strzyże,
Żółcią pluje i splutą żółć za pokarm liże...

Była tedy kucharka, młodsza i lokaj.

Kucharka i młodsza były w łasce u pani, lokaj u pana.

Z tego współzawodnictwa łask wypadło, że lokaj odkrył pewne przeniewierzenia się domowe kucharki i młodszej i wyprowadził je na światło dzienne.

Naturalnie powstał wielki alarm w domu.

Część żeńska służby, skarcona jak na to zasługiwała, postanowiła się zemścić.

I powtórzyły się słowa z bajki Trembeckiego:

Czy cię piekielnik oparzył psi ptaku
I z twoim przeklętym głosem?
Przypłacisz ty tego gdaku.

Ażeby ziścić tę groźbę, młodsza i kucharka, głównie podobno za inicjatywą tej ostatniej, zadały lokajowi w wódce jakiegoś ziela, prawdopodobnie szaleju.

Dość, że ofiara tej występnej zemsty przez kilka godzin pozbawioną była przytomności. Sądzono, że lokaj istotnie dostał pomieszania zmysłów i chciano go już nawet wydalić ze służby.

Na szczęście rzecz wyjaśniła się, lokaj ozdrowiał, a służące przyznały się do wszystkiego.

Czy wiedziały one, że popełniają występek zagrażający nie tylko zdrowiu, ale życiu nawet tego, nad którym zemścić się postanowiły, w tem głównie pytanie?

= Sprawa o pojedynek.

Sądzoną ona była dnia 7 b. m. w Kaliszu.

Przed kratkami sądowemi stawali pp. A. N. (wyzywający) i W. W. (wyzwany).

Panowie ci strzelali do siebie przed dość dawnym czasem, przy czem kula p. N. kontuzjowała w bok pana W.

Postrzale, na interwencję sekundantów, przeciwnicy podali sobie ręce i zajście puścili w niepamięć.

Rzecz doszła do sądu wskutek denuncjacji.

Obrońcami byli pp. Parczewski i Łopuski.

Sąd po dość długiej naradzie wydał wyrok, mocą którego pana N. zupełnie uwolnił od odpowiedzialności, p. W. zaś skazał na trzy dni domowego aresztu.

= Śnieg pruszy i dzwonki u sanek jęczą...

Długo wyczekiwana zima zasłała białym kobiercem bożą ziemię.

Ubrylantowane szronem drzewa sterczą z nagiemi, w górę wzniesionemi konarami... z kominów miejskich buchają dymu kłęby... mgła gród cały pokryła białym płaszczem.

Maluczko... a zapłonie na szafirze gwiazdka wigiljowa, słodkie ligawki ozwą się dźwięki, po obszarach naszych rozlegną się ucieszne kolendy słowa i pokój, i uweselenie przyjdą z świętem Chrystusowem.

Ale nie wszystkim gwiazda Pańska świecić będzie równie jasno.

Wielu oczy łzą zasłonięte nie dojrzą pogody tego świętego blasku!

Wielka owa wieczorna godzina wybije nie tylko dla możnych i dostatnich, jest ona i ubóstwa udziałem.

Więc człeku dobry zważ, iż obowiązkiem twoim iść za głosem litości i ulżyć biedzie stokroć dotkliwiej w dniu Narodzenia Syna Bożego uczuć się dającej.

Jako możesz dziel się z groszem, łam chleb z ubogim swym bratem, pomnij, iż chłodno i głodno przepędzać on musi najuroczystszą uroczystość.

Nędzarzy szereg długi stanął przed naszemi drzwiami i puka do serca twego ojcze, matko, wyciąga dłoń błagalną do ciebie obywatelu!

Dajmy ulgę, ukojenie trosk choć na chwilę sprawmy, wierni nauce chrystusowej, starych przodków naszych idąc śladem!

Na początek składki dla najuboższych „na święta" pracownicy *Kurjera Warsz.* składają drobną ofiarę rs. 10.

Oby zrodziły one setki!

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: H. S. rs. 1 dla Marcinkowskiej i rs. 1 dla ubogich.

— Prezydujący w komitecie zabaw W. T. D. prosi osoby któreby miały jakiekolwiek dotąd niezałatwione rachunki bazaru dotyczące, aby się zgłosić raczyły w dniu dzisiejszym do kancelarji W. T. D. o godzinie 6-tej po południu.

— Sklep własny pani Edwardowej Leowej przyniósł bazarowi dochodu rs. 583 kop. 25 i 20 marek złotem.

Nekrologja.

† W dniu 19 b. m. to jest we środę, za spokój duszy ś. p. Antoniego **Kwiatkowskiego,** b. artysty teatrów warszawskich, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie **9-tej** z rana w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które Familję, Kolegów i Znajomych zaprasza się.

† Dnia 19 b. m. to jest we środę, o godzinie **10-tej** z rana, odprawione będzie w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie Nabożeństwo żałobne za duszę Szymona i Adolfa braci **Wieluńskich,** na które matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —21000—

† Dnia 20 grudnia to jest we czwartek, o godzinie **10-tej** z rana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za dusze braci i siostr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny.

† We czwartek, to jest dnia 20 b. m., jako w wigilję imienin i blizką rocznicę śmierci ś. p. Tomasza **Brodzkiego,** b. komisarza administracyjnego, odbędzie się za jego duszę w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o gorzinie **11-tej** z rana Nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z córką, zaprasza Krewnych i Znajomych.

† We czwartek dnia 20 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Henryka **Rostkowskiego,** odprawioną będzie Wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca o godzinie **10-tej** rano, na którą rodzice i siostra Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —21014—

† W dniu 20 b. m. i r., to jest we czwartek, odbędzie się o godzinie **10-tej** z rana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Teofila **Polaskiego,** rzecz. radcy stanu, b. członka Senatu i Komisji Rządowej Sprawiedliwości, jako w dniu jego imienin, na ktore w smutku pogrążona żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. — 20993—

† Za spokój duszy ś. p. Eufemji z ks. Radziwiłłów hr. Michałowej **Rzyszczewskiej,** zmarłej dnia 29 listopada r. b. w dobrach Krzycko w W. Ks. Poznańskiem, odbędzie się Nabożeństwo żałobne dnia 20 b. m. we czwartek o godzinie **11 i pół** z rana, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem Predmieściu wprost Królewskiej, na które Krewnych Przyjaciół i Znajomych zaprasza się. —20967—

† W dniu 17 b. m. przeniósł się do wieczności Stefanek **Karpiński,** po ciężkiej słabości, syn Ludwika i Walerji z Holtorffów małżonków Karpińskich, przeżywszy miesięcy dziesięć. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 19 b. m. to jest we środę o godzinie **2 i pół** po południu z kościoła dolnego św. Krzyża na cmentarz powązkowski. —21022—

† Dnia 19 b. m. o godzinie 12-tej w południe, ma się odbyć przeniesienie zwłok ś. p. Ryszarda **Kimensa,** z grobu ogólnego do grobu familijnego na cmentarzu ewangelicko reformowanym, na któren to obrzęd żałobny, stroskana żona i dzieci zmarłego, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Ś. p. Ryszard Kimens urodził się dnia 9 marca 1832 roku w Duckenfield w Anglji, umarł z choroby sercowej 30 listopada 1876 r. we wsi Czarnominie na Podolu, gdzie spędził ostatnich lat trzynaście, zawiadując interesami wielu cukrowych fabryk, już to bezpośrednio, już biorąc czynny udział w ich zarządzie, a chociaż urodził się w Anglji, to jednak wzrósł i wychował się przeważnie w Warszawie i zawsze okazywał wiele przywiązania do tego grodu, w którym prócz rodziny posiadał, jak i wszędzie gdzie go tylko znano, licznych przyjaciół i wielbicieli. Zgon tego człowieka, przypadły nagle i zupełnie niespodzianie, wywołał szczery i głęboki żal w całej okolicy, której powszechną miłość i szacunek w krótkim czasie potrafił sobie zjednać. Był to mąż szlachetny w całem znaczeniu tego wyrazu: najlepszy syn, małżonek i ojciec, szczery i stały przyjaciel, sprawiedliwy, wyrozumiały i dbały o dobro swych podwładnych zwierzchnik, człek prawy i ukształcony, obok przytoczonych zalet rozumu i serca, zamiłowany był w pracy, której się poświęcał do ostatniej chwili życia, nieraz z prawdziwem zaparciem się samego siebie. To też przedwczesną stratę jego opłakuje nietylko cała rodzina zmarłego, której był najtroskliwszym opiekunem, ale szczerze ubolewa nad nią liczne grono tych, którzy wspólnie z nim i pod jego dyrekcją pracowali, a dla których był on nie tylko zwierzchnikiem, ale przyjacielem, doradcą i niejednemu dobroczyńcą. Żywo uczuły tę stratę liczne towarzystwa przemysłowe kraju, których interesami z wielką sumiennością, znajomością i pożytkiem przez lat kilkanaście kierował. Żałuje go nawet lud wiejski z okolicy, do dobrobytu którego—przewodnicząc przemysłowi miejscowemu, wiele się bardzo przyczyniał.

Nie posiadając materjałów potrzebnych dla szczegółowej a ze wszech miar budującej biografji ś. p. Ryszarda, skreśliłem tych kilka wybitniejszych rysów jego charakteru, jako wyrażenie opinji ogółu, jako hołd słusznie należny pamięci zmarłego. Oby tych parę słów sprawiedliwie zasłużonego uznania, mogły choć w części przynieść ulgę zbolałemu sercu wdowy pozostać drogą pamiątką dla osieroconych dzieci i posłużyć im nadal za zachętę i wzór do naśladowania czcigodnego ich ojca. Wreszcie, niech one będą garścią ziemi rzuconą na grób zmarłego ręką szczerego przyjaciela.

Z Podola. *M. M.*

— *Birż. Wiedom.* podają wiadomość, iż wskutek podniesionej w swerach administracyjnych kwestji udzielania wsparć osobom ulegającym nieszczęśliwym wypadkom przy drogach kolei żelaznych — jeden z członków czynnych zarządów kolei wypracował projekt wyznaczenia na ten cel funduszu z pewnego procentu z dochodów kompanji kolei żelaznych. Zarząd rzeczonym funduszem dla wyznaczenia wsparć stałych i jednorazowych uległym nieszczęściom lub ich rodzinom, ma być oddany oddzielnemu komitetowi złożonemu z przedstawicieli towarzystw dróg żelaznych i członków wyznaczonych z ramienia rządu. Projekt w mowie będący czeka już od pewnego czasu zatwierdzenia.

— Z początkiem z. m. damski Komitet Towarzystwa „Czerwonego Krzyża" w Rydze przesłał do głównego składu w Kiszyniewie dla dunajskiej armji czynnej transport rozmaitych przedmiotów odzieży, w ogóle 13 000 sztuk. W tej liczbie są kożuchy, pilśniowe trzewiki, bielizna nocna i t. p. Oprócz tego posłano 15 000 sztuk kompresów, kilka pudów szarpi, 156 000 sztuk papierosów, kilka tysięcy cygar, tytuń i t. d.

Przegląd polityczny.

Okólnik Porty, jak przewidzieć się dawało nie znalazł przychylnej odpowiedzi dotychczas. Włochy odpowiedziały grzecznie i po przyjacielsku, że pragną pokoju, ale w tej mierze potrzebują jeszcze porozumienia się z innemi mocarstwami. Dyplomacja jest przecież damą wielkoświatową i obraca się w sferach dobrze wychowanych, na wszystko znajdzie właściwy ton i umie najdelikatniej omówić odmowę.

W Berlinie z niemiecką swobodą, więcej po wojskowemu nie obwijają tyle swoich słów w bawełnę i po prostu oświadczają, iż podstawy pośrednictwa oznaczone w nocie tureckiej, uważają za niemożliwe do przyjęcia. Paryż ma swoją kwestję gabinetową, która zajmuje jego uwagę na wszystkie cztery strony świata i nie pozwala patrzeć li tylko na wschód. W Wiedniu słuchają jednem uchem tego co mówią w Londynie, drugiem co w Petersburgu, a zerkają na Berlin.

Niema tedy na razie gruntu, na którym rozrzucone gałązki oliwne Porty przyjąćby się mogły.

Presse rozbierając obszernie kwestję ukończenia wojny, powiada, że gdyby Rossja we własnym interesie była wystąpiła zbrojno i nie wywiesiła na swojej tarczy emancypacji chrześcjańskich poddanych pod rządem tureckim, upadek Plewny i Karsu mógłby dla niej w samej rzeczy stanowić granicę dalszej akcji i skłonić ją do rozpoczęcia układów, ale trzymając się swego programu, nie może dziś jeszcze odkładać broni, dopóki nią w sam cel nie trafi.

Telegram z Konstantynopola zapewnia, że tam pomimo wojowniczych pozorów tęsknią za pokojem, ludność niezadowolona, burzy się – ale jakoś dotychczas nie wybucha, pomimo tego, że zapowiadano od dawna tę nową katastrofę i spodziewano się, iż upadek Plewny rzuci ostatnią iskrę na minę podsadzoną pod tron Abdul-Hamida. Pojawiają się głosy, iż wraz ze zmianą ministrów stronnictwo pokojowe weźmie górę i Porta wstąpi wprost na drogę bezpośrednich układów z Rossją.

Projekta reformatorskie co do Bulgarji wysunęły znowuż osobistość ks. Waldemara Duńskiego i ks. Jana von Holstein Sonderburg-Glücksburg na scenę polityczną; jednemu z nich obiecują gubernatorstwo w Bulgarji, chociaż z Kopenhagi zaprzeczają najmocniej tym samowolnym wymysłom.

Proklamacja wojenna ks. Milana nie zrobiła zamierzonego efektu; za mało w niej motywów usprawiedliwiających tak ważny krok, jak wypowiedzenie wojny.

Ma ona przed sobą trzy linje operacyjne, jedna na Widdyń prowadzącą do kooperacji z rumunami, druga na Nisz dla połączenia się z rossjanami, a wreszcie trzecia w południowo zachodnim kierunku do paszaliku nowo bazarskiego w celu ewentualnego złączenia się z czarnogórcami idącemi od Scutari lub Prizrenu.

Największe siły zostaną zapewnie ku starej Serbji skierowane, dla zajęcia miejscowości słabo przez turków bronionych.

Cała armja serbska według ostatniej organizacji wynosić może obecnie 45 000 piechoty, 2 000 kawalerji i 200 dział; należałoby od tego odciągnąć ze 20% braków, które się okażą z czasem.

Z ważniejszych wypadków w Bulgarji, nie mamy wiele do zanotowania. Nad Łomem powiodły się zapasy z Sulejmanem.

Wiadomości telegraficzne.

— *Londyn* 17-go. — Telegram urzędowy z Konstantynopola otrzymany przez Ajencję Reutera zawiadamia, że pomiędzy chrześcjanami mianowany mi gubernatorami prowincyj tureckich z tytułem paszów — jest wymienio ny Karateodori i Odian.

Petersburg 17go. — Telegramy urzędowe z Bogotu, pomieszczone w dzisiejszym nadzwyczajnym dodatku do *Prawit. Wiestnika*, donoszą o zajęciu Bebrowy przez oddział wojsk rossyjskich, ściągających turków, cofających się z Eleny. Oddziały podjazdowe rossyjskie doszły do Achmedali. W utarczce, jaka przytem miała miejsce, wojska rossyjskie straciły 13 ludzi. Straty turków znaczne. Pożar w Elenie stłumiony; spaliło się tylko 40 domów. 14-go i 15-go w Szypce szedł obustronny ogień działowy i karabinowy.

Telegramy prywatne.

Warszawa, dnia 18-go grudnia.

Wiedeń 17 go. — Telegram *Presse* z Sistowy: „Rada wojenna postanowiła, że armja rumuńska nie przejdzie za Bałkan. Rossyjskie operacje w Bałkanach zaczną się, gdy straty i ubytki armji w Bulgarji zostaną wypełnione, a lazarety rumuńskie ewakuowane“. Telegram *Presse* z Tyflisu: „Jenerał Loris-Melikow urzędownie donosi o stłumieniu powstania w Dagestanie“.

Paryż 17 go. — Emil Girardin został wybranym w 8-ym okręgu, na miejsce Grévego, który przyjął mandat w okręgu Jura.

Londyn 17-go. — *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola: Obiegają tu pogłoski, jakoby Anglja bez zniesienia się z Portą sondowała na własną rękę Rossję o warunkach pokoju, których później Porcie udzieli. Rossja jednak tylko przy bezpośrednictwie traktowania może na pokój przystać, przy mediacji zaś warunki byłyby ostrzejsze. W dalszym ciągu donosi *Biuro Reutera*, że pomimo widoków wojowniczych, prąd pokojowy bardzo jest silny. Pierwszym symptomem pokojowym byłaby zmiana ministerjum. Pomimo zewnętrznego spokoju, ludność Stambułu jest niekontentą, na ulicach zjawiają się plakaty podburzające. Mowa tronowa sułtana, zrobiła w kołach dyplomatycznych nie dobre wrażenie. Wiele mocarstw potwierdziło odbiór noty medjacyjnej.

Londyn 17-go.—Zapewniają tu że Austrja oświadczyła się przeciwną wspólnej medyacji i przeciw konferencji mocarstw poręczających. Pomimo to toczą się układy pomiędzy Austrją i Anglją, skutkiem czego hr. Beust, który jutro miał wyjechać na urlop, otrzymał polecenie pozostania w Londynie.

Konstantynopol 17 go. — Odpowiedź Włoch na notę medjacyjną Porty jest przychylną i przyjazną. Włochy życzą sobie przywrócenia pokoju i zniosą się w tym względzie z innemi mocarstwami. Layard zaprzecza doniesieniom dzienników angielskich jakoby sondował on Portę w przedmiocie warunków pokoju. Layard zawiadomił Portę, że transporty niewolników idą teraz po zawarciu konwencji z Egiptem przez Tripolis i żądał, aby rozkazano gubernatorowi Tripolisu zatrzymywać każdy okręt z niewolnikami.

Londyn 17-go. — Dziś odbyła się znowu rada gabinetowa. Królowa po wizycie u lorda Beaconsfield postanowiła nie przenosić się do Osborne, wilję przepędzi w Windsorze. *Dailly News* donosi z Werbicy pod d. 15: Dziś wymaszerowało 40000 rossjan do Orchanje

Wiedeń 17go. — Z Sandżakata Niszu wysłano do Sofji 6000 ludzi, po większej części osmanów i arnautów. Nisz ma mieć żywności dosyć na pół roku dla 12000 ludzi.

Kolonja 17go.— Do *Koeln. Ztng.* donoszą z Berlina: Francja, Anglja a może i Włochy, żądanie Porty uwzględnią, przez co Austrja i Niemcy zmuszone będą spółdziałać. Z innej strony donoszą, że te dwa ostatnie mocarstwa myśl pośrednictwa odrzucą.

Petersburg 17 go.— Oczekują tu powrotu Najjaśniejszego Pana w dniu 22 b. m. Prywatna depesza gazety *Nowoje Wremia* donosi o strasznym stanie, w jakim znajdowali się chorzy i ranni w Plewnie do chwili jej poddania się. Obecnie przyjęto już wszelkie środki dla polepszenia tego stanu.

Ateny 16-go. — Dziś miały tu miejsce publiczne manifestacje za wojną. Policja i żandarmerja rozpędziły motłoch.

Paryż 17 go.— 39 prefektów podało się do dymisji. Wielu z nich przesłało listy obrażające. Z prowincji nadchodzą listy i adresy dziękczynne od przemysłowców i kupców do marszałka. Po odroczeniu izby Gambetta uda się na kilka tygodni do Włoch. Na wczorajszem przyjęciu u marszałka republikanie nie byli.

Berlin 17 go. — Wielostronnie potwierdza się wiadomość o tem, że Bismarck niebawem tu powróci. Co się tycze wewnętrznej kryzys, która po nowym roku miała być stanowczo załatwioną, różne obiegają pogłoski... Jedynie pewną rzeczą ma być przyjęcie dymisji Hermanna, wszelako bez zmiany w polityce kościelnej, gdyż według dzisiejszego *Montagsblattu* następcą jego będzie ktoś trzymający się tego samego co Hermann kierunku. Prócz tego z wielu stron zapowiadają cząstkowe przesilenie ministerjalne. Według jednych tylko takie, że Friedenthat ostatecznie obejmie wydział spraw wewnętrznych; według innych nastąpi zmiana radykalniejsza w duchu projektu reform ekonomicznych Bismarcka. Tak *Montagsbllatt* między innemi wspomina pogłoskę z kół parlamentarnych, podług której ustąpią Camphausen i Adenbach, Friedenthat dostanie wydział handlu a Bennigsen spraw wewnętrznych.

Peszt 16-go. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej ma być podniesioną sprawa wczorajszego meetingu turkofilskiego, w którym 8000 ludzi brało udział i który wyrodził się w burzliwą manifestację anti-rządową.

Paryż, 17 grudnia. W okręgu dziewiątym konserwatyści głosowali za Daguin'em. Rząd przywrócił debit sprzedaży ulicznej wszystkim dziennikom, które od dnia 16 maja r. b. były prawa tego pozbawione. Za wszystkie od 16 maja spełnione przestępstwa polityczne i prasowe ma być udzieloną amnestja. *Ordre* pisze, iż bonapartyści będą zawsze o tem przypominali, iż odwołanie się do ludu jest jedyną sankcją formy państwowej i że władzę popierają jedynie w obec niebezpieczeństwa socyalnego.

Berlin, 17 grudnia. Zwracają tu uwagę, że nawet *Times* pisze, iż Anglja nie może zezwolić na zagrożenie Konstantynopolowi i Dardanellom, że nawet powinna nakreślić w Rumelji linię, której Rossyja bez naruszenia interesów angielskich przekroczyć nie powinna.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

—S S— Nie pragnę poznajomić się z damą bawiącą się w anonimy i nie myślę dochodzić kto Pani jesteś —21018—

Papierosy firmy Amidi et Comp.,
w St, Petersburgu,

Diubek bez mundsztuków, grubego formatu, w cenie Rs. 1 Kop. 50 za sto sztuk, oraz ***Diubek, Orderowe, Impérial, Książęce, Modne,*** w cenie Rs. 1 za sto sztuk, i inne w różnych cenach, otrzymał ***Skład Cygar Hawańskich*** i wszelkich wyrobów tabacznych, pod firmą ***Kalinowski*** i ***Przepiórkowski,*** w hotelu Europejskim w Warszawie. 2—3—20097—

NOWOŚCI FRANCUZKIE GWIAZDKOWE
dla młodzieży i dorosłych,— oraz ***w języku niemieckim*** nadeszły w dużym wyborze do księgarni i składu nut
FERDYNANDA HÖSICK
przy ulicy Senatorskiej Nr 496. —20770

— Świeże transporty herbaty nadeszły do składu ***M. Muszkata,*** Senatorska Nr 16.

Wyborowe gatunki są:

Fuczefu	po rs. **1** k. **50**	za funt.
Pejcho	„ **1** „ **80**	„
Carskij Bukiet	„ **2** „ —	„
Zułan	„ **2** „ **50**	„
Indiejskaja Roza. .	„ **3** „ —	„

—20520— 3—18

Kurs giełdy warszawskiej. — dnia 18-go grudnia 1877 roku.

W e k s l e.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	145.05; 144.90; 144.75	144.90	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st............	9.78—77½	9.78	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr............	117 75	117.90	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl............	122.02½—20	122.35	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.85	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.70—65	97 85	97.55
„ „ „ „ małe	—.	—.	—.
Listy zast. m. War. serji I	91 25	91.50	91.10
„ „ „ „ II	—.	91.50	—.
„ „ „ „ III	90.10	90 25	89.90
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	85 70	85.85	85.55
„ „ małe	—.	85 75	85.45
Bil. Banku Ces. ser. I. II i III	—.	96.75	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	240.	—.
„ „ z r. 1866	—	230.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	113	112.
Pożyczka wschodnia	—	91.75	91.25

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120............	—.	—.	217.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	81.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82 50	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	130.	128.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	115.	—.
Akc. Banku Hand. w War.	252	253.	251.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	250.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	230.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	245.	240.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 195 5/9 nowych 244 4/9 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 106 17/18 m. Łodzi 65 5/18 Listów likwidacyjnych 18 8/9 obligów skarbowych 85 3/5 pożyczki prem. I-ej emisji 215 1/3 II-ej emisji 131 9/16.

Monety. Półimperjały rs. 8.07 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 7 k. 92 marki niemieckie rs. — kop 48 1/4 pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 0 c. 9.

TEATR WIELI.

Dziś: **Otello.** Jutro: **Hugonoci.**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Eldorado,** daje przedstawienia codziennie z nowym programem. 47—0 — 17270 —



OSTRYCI OSTENDZKIE

(noetive), wyborowe, otrzymuje codzień świeże i poleca Skład Win **Ig. Lijewskiego i Ski,** wprost kościoła Ś-go Krzyża. 24-0-19103-



OSTRYCI OSTENDZKIE

codzień świeże, poleca Skład **A. Stępkowskiego.** 30—6 — 18777 —

HANDEL WIN
i Towarów Kolonialnych
Józefa Purwin,

ulica Miodowa Nr 16,

poleca w wielkim wyborze **WINA** węgierskie stołowe wytrawne, łagodne i stare deserowe, wysokiej dobroci, na różne ceny, również **WINA** francuzkie białe, czerwone, reńskie i szampańskie.

Miód staro-polski.
Bakalje świeże.
—21002—1—6

Zakład wynajmu Ekwipażów

przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 23, trzeci dom od ulicy Chmielnej.

Ekwipaże eleganckie, Konie wyborowe,

a ceny nader umiarkowane, śmiało więc poleca się uwadze publiczności.
—20962—1—10

DUBELTÓWKA

kapiszonowa, ostro bijąca, prawie nowa, do sprzedania za rs. 20, z powodu wyjazdu.— Przyrynek Nr 4, mieszkania Nr 7, na 2-em piętrze, przy kościele Panny Marji.
1—1 — 20968 —

Wyprzedaż STARYCH WIN

Węgierskich wszelkich gatunków, w butelkach i gąsiorkach u Markusa Engel, przy ulicy Długiej, gdzie apteka Wernera, w podwórzu, codziennie od godz. 3 do 6 wieczorem.
1—3 — 20956 —

Tylko z powodu wyjazdu

Fortepian za rs. 60,

o 7-miu oktawach, nowego fasonu, w dobrym stanie, Ś-to Jańska Nr 1, na 3-m piętrze od frontu. —21013—1—1

KRAWATY

najnowsze, otrzymane z **PARYŻA**
poleca Magazyn

M. Wierzbowskiej,

przy ulicy Wierzbowej Nr 2.
6—0 — 19991 —

Rsr. 150.

Żądaną jest pożyczka rs. 150, dla **Urzędnika za poręczeniem,** na rok jeden, z rozpłatą w ratach miesięcznych, z procentem dwadzieścia od sta na rok. Mający chęć udzielenia takowej, raczą zostawić adresy w Redakcji niniejszego pisma pod lit. M. K. P.
—21019—1—3

Marchew pastewna.

Ktoby z PP. Obywateli, zechciał dostawić do Warszawy kilkadziesiąt korcy **Marchwi pastewnej,** raczy nadesłać swój adres i cenę, do Szwajcara Hotelu Rzymskiego.
—21004—1—3

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patarafki ceratowe, Skóra amerykańska prawdziwa, we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie

Seweryna Mazur i S-ki,

w Pałacu Blanka, obok **Ratusza.**
56—0—20897

Kawior Astrachański w dwóch gatunkach, **Minogi, Łosoś** i inne Ryby, jakoteż na nadchodzące Święta **Gruszki** i **Jabłka,** w różnych gatunkach, oraz **Bakalje,** poleca

Skład Owoców i Delikatesów
J. STRUBISZEWSKIEGO,

Senatorska Nr 2. 3—3 — 20731 —

Wielki wybór Passmanterji

jako też przyborów do palt, nadszedł do magazynu **M. Stiefsohn,** Plac Teatralny, dom Petyskusa. Ceny przystępne. W Niedziele: 16 i 23 Grudnia Magazyn będzie otwarty.
3—3 — 20723 —

MLEKO

od 80 lub 100 krów do wydzierżawienia w Tulibowie pod Włocławkiem. O warunkach dowiedzieć się można u właściciela dóbr na miejscu. 2—6 — 20914 —

Sklepik Wiktuałów,

od lat kilkunastu egzystujący z pieczywem Łapińskiego, jest do sprzedania z towarem lub bez. Pieczywa samego targuje się za rs. 90 tygodniowo, prócz tego bierze się od dwóch innych piekarzy. Róg ulic: Karmelickiej i Nowolipek pod Nrem 6 nowym. 3—3—20705—

POLSKI SKŁAD NICI

Ulica Hr. Berga Nr 11.

Nadeszły z Paryża i Wiednia świeże towary:

Krawaty najmodniejsze; Wstążki na krawaty; Spódniczki; Halki; Guziki najmodniejsze Irys, Cekiny takież; Bawełny Paryzkie do znaczenia i haftu.—Pożyteczne podarki dla dzieci; nauka malarstwa na drzewie; nauka haftu i robót krzyżowych w pudełkach i t. p. rzeczy.
—20949—1—3

WYPRZEDAŻ ZABAWEK

W SKŁADZIE

LEOPOLDA KNOLL,

z powodu braku miejsca urządziłem po znakomitem

OBNIŻENIU CENY WYPRZEDAŻ ZABAWEK,

których znaczny wybór mam honor polecić Szanownej Publiczności.
—21009—1—3

PIECE ŻELAZNE
MEIDNIGERA

poleca

W. KUKSZ, ulica Rymarska (4) 471c.

Poleca się

Wypożyczalnia Nut,

przy Księgarni i Składzie Nut
Ferdynanda Hösick,
w Warszawie, ulica Senatorska Nr 496.— Warunki nader przystępne.
—19453—9—10

Ekwipaże do najęcia

Krakowskie-Przedmieście, Hotel Saski.
—20797—2—3

Wyprzedaż!!!

wysortowanych towarów łokciowych, oraz Szalików na nadchodzące Święta

poleca Magazyn „Au bon Marché,"

BERNHARDA KLINGSLAND,
przy ulicy Wierzbowej Nr 4, w Hotelu Angielskim. 3—3 —20446 —

— Dziś dołącza się prospekt wydawnictwa p. S. Lewentala na rok. 1878.

WIELKI SKŁAD
ZEGARÓW I ZEGARKÓW

z najpierwszych fabryk Genewskich

POLECA

WŁADYSŁAW GRABAU

ZEGARMISTRZ,

ulica Nowy-Świat, wprost Kopernika, Nr 67.

zelkie reparacje w zakres zegarmistrzowski wchodzące, wykonywa jak najakuratniej i z poręczeniem.

2—3 —20785 —

CENNIK
SKŁADU WĘGLA KAMIENNEGO
i Drzewa Opałowego
ANDRZEJA GOLDMANN

Ulica Marszałkowska, róg Żórawiej Numer 31a

Korzec Węgla grubego w najlepszym gatunku.........	Rsr.	1	kop.	—
" " kostkowego " "	"	—	"	95.
" " grubego w średnim "	"	—	"	90.
" " kostkowego " "	"	—	"	85.
Sążeń drzewa sosnowego........................	"	12	"	50.
" " olszowego........................	"	13	"	50.
" " brzozowego........................	"	15	"	50.

Za rąbane drzewo dopłaca się rsr. 1 na sążniu.

UWAGA. Nabyłem znaczną ilość węgli wprost z kopalni, z pokładów tak zwanych **„Renard."** Życzącym sobie brać ten węgiel do fabryk, zapewnić mogę kontraktowo dostawę na rok cały, to jest do dnia 1 go Stycznia 1879 r., przy dość nizkich cenach.—**ANDRZEJ GOLDMANN.** 3—7 — 20270 —

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie,** Palta z **pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniecenkoi Kriszczatek.

40—0—17689

Wielki Skład wyrobów pończoszniczych

z własnej fabryki, założonej w roku 1830 i z najsłynniejszych fabryk zagranicznych.

Kaftaniki wełniane, bawełniane i jedwabne, Kalesony, Skarpetki, Pończochy, Spódniczki, Kamizelki damskie, Rękawiczki liberjne, Nabrzuszniki, Chustki, Szale i tp. **po cenach fabrycznych. A. RIEDEL. Fabryka Wyrobów pończoszniczych w Hotelu Europejskim — i przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 11.** 3—6—18955

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia

Merkury,

nadeszły tegoroczne

POWIDŁA ŚLIWKOWE,

i sprzedawane są po **kop. 15** za **1 funt,**

również

Sery: Szwajcarski, Śmietankowy i Hollenderski

14—0 **Wszystko w gatunkach wyborowych.** — 17256—

Warszawska Agentura Ogłoszeń
„RAJCHMAN I FRENDLER"

Ulica Nowo-Zielna Nr 40, wprost nowej giełdy.

Na mocy zezwolenia władzy, z upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmuje **ogłoszenia i reklamy** do **WSZYSTKICH GAZET i PUBLIKACJI**, wychodzących w Warszawie, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, **po cenach redakcyjnych bez pobierania żadnej dodatkowej dopłaty**. Niemniej redaguje reklamy i ogłoszenia. Inseraty dawane do kilku pism naraz, podają się do agentury w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu. Ekspedycja anonsów do redakcji dokonywa się śpiesznie.

Agentura otwarta codziennie od godz. 9½ rano do 7½ wieczorem. 5—0

Najwyżej zatwierdzone Rygskie Akcyjne Towarzystwo

pod firmą:

Ilgezeemski Browar w Rydze

ma honor polecić światłej publiczności i Ciału lekarskiemu wyrabiany w zakładzie swym

SŁODOWY EXTRAKT SKONCENTROWANY

przez Wyscką Radę Lekarską w St.-Petersburgu wyprobowany i przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych upoważniony. — Środek ten, poddany w Baltyckiej Szkole Politechnicznej analizie chemicznej w porównaniu z extraktem słodowym zagranicznym, wykazał zawartość 35,39% cukru słodowego, czyli 8½% więcej jak zagraniczny, co obok niższej ceny dostatecznie za wyższością naszego wyrobu przemawia.

Składy: **Extraktu Słodowego** w Warszawie, u **A. F. Galle,** Senatorska Nr 18 pod Słoniem. i **L. Spiess i Syn.** 5—18—19107

O prawdziwej Wodzie Kolońskiej
JOHANN MARYI FARINY

Gegenüber dem Jülichs-Platz,

W KOLONJI.

SŁÓWKO NA CZASIE!

Z opisu sprawy o sfałszowanie Wody Kolońskiej powyższej firmy, podanego w „Kurjerze Porannym", w Nrze 243, widać jak trudno jest rozróżnić prawdziwą Wodę Kolońską od sfałszowanej, kiedy nawet kupiec pan K., współwłaściciel składu materjałów aptecznych przy ulicy Nowy-Świat, sfałszowaną Wodę Kolońską nabył od nieznajomego człowieka z ulicy.

Otóż dla objaśnienia Szanownej Publiczności gdzie w Warszawie nabyć można tej prawdziwej Wody Kolońskiej, mam zaszczyt donieść, iż

SKŁAD GŁÓWNY

tej wody urządzony jest w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

gdzie ciągle znaczne partje wprost od Fariny z Kolonji nadchodzą. Flaszki opatrzone są jedynie białemi etykietami, z drukiem czarnym: „Johann Maria Farina" „Gegenüber dem Jülichs-Platz," bez wymienienia numeru domu lub innej ulicy, i Woda ta sprzedaje się obecnie po następujących cenach: za małą flaszkę kop. 40, za większą podwójną kop. 80, za ¼ szampanki oplatanej rs. 1 kop. 20, za ½ szampanki rs. 2 kop. 25, za całą rs. 4 kop. 50.

Aleksander Koch.

6—6 — 19900 —

Ostrzeżenie!

Uprzedzam osoby interesowane, żeby nie wchodziły w umowę z kawiarnią, przy ulicy Nowy-Świat Nr 23, której adres oznaczono litezami: **A. T. M.**, gdyż będą narażone na odpowiedzialność sądową i exmissją.

Właścicielka domu
Biesiekierska.
2—3 — 20943 —

Utrzymująca **Mleczarnię** w domu pod Nrem 3, przy ulicy Niecałej w podwórzu, wprost bramy, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z powodu nadchodzących Świąt, przyjmuje na żądanie, obstalunki na wypiek ciast wszelkiego gatunku, począwszy od zwyczajnych strucli postnych aż do ciast zbytkowych, po cenach możliwie nizkich, jak również sprzedaje i nabiał od własnych krów pochodzący, będących na miejscu. **S. Strzyżewska.**
—20934—2—3

Oddział Zleceń Pogrzebowych
KANTORU
Informacyjno-Komissowego,
B. KORPACZEWSKIEGO,

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica Trębacka Nr 4 (dom własny).

Ubiory pośmiertne, Suknie żałobne, trumny metalowe, drewniane, kapy atłasowe, lichtarze, świece, całuny żałobne, dywany, kwiaty i t. p. efekty pogrzebowe mogą być wypożyczone lub nabywane.

Urządzenie całego **pogrzebu** z dostarczeniem wszelkich szczegółów i dopełnieniem opłat, od rs. 25 do 1000.

Wyjednywa pozwolenia na przewiezienie zwłok z kraju i za granicy, i dopełnia przewiezień ekshumacji, **groby i pomniki** buduje. 57—0 — 16518 —

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych
ALBERTA GLAESER,
przy ulicy Długiej Nr 17,
na nadchodzące Święta poleca:

Doborowe i wystałe **Wina** Węgierskie, Francuzkie i inne, w butelkach i na garnce.
Miody stare Węgierskie.
Porter Angielski i krajowy.
Piwo lagrowe bawarskie na butelki i kosze.
Wódki i Likiery różne.
3—3 — 20668 —

Na nadchodzące Święta!

Bakalje świeże z konserwami, Pierniki prawdziwe Toruńskie, Drożdże prasowane, codziennie świeże. Wszystkie przybory do Ciast jako to: Migdały, Rodzenki, Cykatę i t. p., artykuły otrzymał świeże i poleca:

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych
ALBERTA GLASER,
Ulica Długa Nr. 17.
3—3—20598

— Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia w piekarni mojej egzystującej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 2873, wypiekane będą jak corocznie **STRUCLE maślane** w najlepszym gatunku, oraz **STRUCLE montowe** z anyżkiem, z czem polecam się

J. Artzt.
2 3 — 20359 —

Magazyn Bonbonierek Paryzkich i krajowych, oraz Papierów pod Torty, przy ul. Marszałkowskiej Nr 26

Ma honor donieść Szanownej Publiczności iż na nadchodzącą **GWIAZDKĘ** zaopatrzonym został w znaczny wybór **Bonbonierek**, **Pudełek do bižuterji, rękawiczek, robót ręcznych**, oraz pudełeczek drobnych zwanych **drażetkami** do przyozdabiania **choinek** i na podarki dla dzieci w najfantastyczniejszych formach, po cenach od kop. 15 do rs. 25.

Dla osób biorących w większej ilości odstępuje się rabat. 8—12 — 20098—

Pomimo mojego wyjazdu na kilka tygodni za granicę, pomoc bezpłatna udziela się jak zawsze cierpiącym na zęby, w mieszkaniu mojem, Krakowskie-Przedmieście Nr 38, dom W-go Podgórskiego. Życzący kupować krople, dostać je mogą nie tylko w moim mieszkaniu ale i w składach materjałów aptecznych, jak również w wielu aptekach.
—20725—3—3

Zakład wybijania żółtek
ulica Podwal w Nowem Bazarze
Sklep Nr 15.

Oznajmia, że przyjmuje zamówienia na większe partje żółtek dnia 17 i 18 Grudnia Częściowa sprzedaż żółtek odbywa się codziennie. Tenże zakład zakupuje białka, płacąc 40 kop. za jeden garniec w każdej ilości tamże na miejscu. 3—6 — 20796 —

Do sprzedania
Różne Meble i Lustra
mało używane
Marszałkowska, Nr 48, w bramie na 1-szym piętrze od frontu.
5—6 — 20407 —

SZWACZKI
mające po kilka maszyn,
mogą znaleźć robotę. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 10, na 2-m piętrze.
—20798—3—3

Café Restaurant,

Nowy-Świat, wprost Ś-to Krzyzkiej, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż wydawać będzie **KOLACJE WIGILIJNE** jak lat poprzednich, w cenie rs. 1 od osoby, tak na miasto jak i u siebie w lokalu.— Uprasza o wczesne zamówienia.

Teofila Zwolińska.
—20746—3—3

Zakład Gastronomiczny

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej obok dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

Benedykta Rabcewicza

zawiadamia, że jak dotąd tak i nadal wydawać będzie **Obiady** po tych samych cenach to jest po 30 i 50 kop. z najlepszej prowizji od godziny 12 do 5 po południu, oraz w Niedziele Wtorek i Czwartek Flaki, które zyskały sobie uznanie. Piwnica zaopatrzona w rozmaite gatunki Win z pierwszorzędnych domów handlowych. Przyjmuje również zamówienie na Śniadania i Kolacje tak w własnych gabinetach jak do domów, zapewniając ceny umiarkowane. —20383—3—3

Kantor Stręczeń Służących,

ulica Freta Nr 5, ma do umieszczenia **SŁUGI** różnego rodzaju, obojga płci, z rekomendacjami i dobremi świadectwami. Z czem poleca się względom Szanownej Publiczności —Z uszanowaniem **Majorkowski.**
—20840—3—3

GORZELANY

młody, kawaler, w fachu swym doskole wykwalifikowany, z parulkiem systemu p. Friedla i maszyną parową dobrze obeznany, poszukuje miejsca na stałe lub też na poprawki. Bliższą wiadomość udzieli p. Wadzyński w kantorze fabryki p. Lilpop, Rau i S-ka w Warszawie. —20738—3—3

Kamerdyner,

kawaler, 32 lat mający, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje służby. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, w mieszkaniu pana Fabisiewicza Nr 39, mieszkaniania 32.
—20736 - 3 - 3

TANIO!!! TANIO!!!
Skład Płótna
i Fabryka Bielizny gotowej
S. B. PRECHNER,

ulica Miodowa Nr 10, vis à vis Sądu Okręgowego, Filja: ulica Długa Nr 25, vis à vis Hotelu Drezdeńskiego.

Poleca wielki wybór bielizny męzkiej, damskiej, dziecinnej i stołowej dokładnej roboty najświeższych wyrobów, które to sprzedaje po niesłychanie nizkich cenach jako to: **KOSZULE** płócienne męzkie i damskie **od kop 90** i dalej, oraz **KALESONY** męzkie **od kop. 70** para. —20454—4—6

NA NADCHODZĄCĄ GWIAZDKĘ!
poleca Księgarnia i Skład Nut
A. B. BOGUCKIEGO,
Krakowskie-Przedmieście, Numer 7:

1) **Wiązka bławatków**: przez p. **Izdebską.**
2. **Szlachetna zabawa**, wydana przez **Wł. Nowickiego,**

oraz największy wybór książek odpowiednich w językach. polskim, ruskim, francuzkim, niemieckim i angielskim.
1—3 — 20894 —

APTEKA

do sprzedania, o sześć godzin drogi od Warszawy, niedaleko od kolei. Wiadomość, Stare-Miasto dom Fukiera Nr 46, mieszkania 11, pomiędzy 2 a 4 godziną po południu.
—20278—3—3

Sprawdzając ogłoszenia nasze zamieszczone w gazetach polskich w miesiącu ześzłym o wartości

MYDŁA MAMONTOWEGO
i TRAW EGIPSKICH

powołujemy się na niniejsze odezwy telegraficzne i listowne nadesłane z miast Cesarstwa do zakładu naszego w Warszawie dokąd przeniesioną została główna agentura z Rossji.

Z Petersburga do Warszawy
à la Renaissance.

Stwierdzając telegram nasz z d. 20 Października, prosimy o najrychlejsze nadesłanie 100 tuzinów mydła Mamontowego, 50 z egipskich traw, 200 Odalisku, 100 Topolinu i 50 Indiany. **Ruzanow.**

Z Moskwy do Warszawy
à la Renaissance.

Prosimy o jaknarychlejsze nadesłanie możliwej ilości mydła mamontowego i z traw egipskich. **Korobczyn.**

Z Moskwy do Warszawy
à la Renaissance.

Zabrakło nam Odalisku i Indiamy. Prosimy o nadesłanie po 50 tuzinów. **Buiss.**

Z Charkowa do Warszawy
à la Renaissance.

Potwierdzając telegram nasz, prosimy o jaknajprędsze wyekspedjowanie 50 tuzinów Mydła Mamontowego, 25 Egipskiego, 100 Odalisku, 100 Topolina, 100 Wody Ateńskiej, 2 Indiany. **Ajwaza.**

Z Odessy do Warszawy
à la Renaissance.

Prosimy o wysłanie możliwej ilości Mydła Mamontowego, Egipskiego i Indiany.
Helder, były **Rimmel.**

Odezwy powyższe w każdym czasie sprawdzić można w zakładzie naszym w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej, Hotel Angielski, pod firmą à la Renaissance.

Właściciel magazynu, główny agent Dobrzański.
3—3—20570

RYBY
w galarecie, à la macedoine i na gorąco, można dostać w każdym czasie w Handlu Win
S. Zięciakiewicza.
Elektoralna Nr 30.
—20229—5—6

Są do sprzedania
dwa duże Lustra
w złoconych ramach, za rs. 90. Do obejrzenia każdego czasu. Ulica Smolna Nr 10.
—20815—2—3

Korzystna praca kobiet!
Wyłączny Skład Maszyn do szycia rękawiczek, firmy
L. F. ROTHA,
uznanych dziś powszechnie za najlepsze, sprzedaje po rs. 75—nauka bezpłatna i gwarancja.
IGŁY, NICI i JEDWAB' w różnych kolorach.
Nr 6. Tłomackie Nr 6.
FELIKS SZANIAWSKI.
—20304—2—6

Poleca się Szanownej Publiczności nowootworzony
SKLEP KORZENNY
H. Zielińskiego,
przy ulicy Długiej Nr 4.

zaopatrzony w dobór rozmaitych towarów kolonialnych i herbaty firm rossyjskich. Tamże znajdują się **śliwki suszone** od kop. 10 do 25 za funt, gruszki, powidła węgierskie i świeże bakalje i t. d. —20783—3—6

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż otrzymałem świeży transport owoców, a mianowicie:

Jabłka Stettini, pół puda	rs. 1	kop. 50
Kalwiny	„ 1	„ 20
Moreagi	„ 1	„ 50
Koszteły	„ 1	„ 5
Burty	„ 1	„ 20
Włoskie orzechy w dobrym gatunku, funt	„ —	„ 15
a z mniejszego gatunku, za funt	„ —	„ 12
Orzechy Tureckie z Odessy garniec	„ —	„ 60
Orzechy Laskowe	„ —	„ 30
Mak biały, funt	„ —	„ 25
Śliwki Tureckie, funt	„ —	„ 18
„ Węgierskie, funt	„ —	„ 12
Śliwek zwyczajnych, funt	„ —	„ 9
Bakalje świeże, funt	„ —	„ 30

L. Handszer, ulica Przechodnia dom W-go Lessera Levy Nr 949. —20643—3—3

Gruszki i Śliwki

suszone, w różnych gatunkach, od kop. 12 za funt. POWIDŁA węgierskie od kop. 15, w sklepie (dawniej Koreckie). Marszałkowska Nr 34. —20625—3—6

SER GAMBRINO
poleca Handel
BRACI WRÓBEL,
obok kościoła Ś-go Krzyża.
—19839—8—0

Dobra wiadomość.

Potrzebny jest Człowiek z pewnemi kwalifikacjami i stosowną kaucją, na Dorożkarza, któremu będą powierzone konie i powóz. Do dalszych układów racz się zgłosić redaktanci Nowe-Miasto Nr 35, w sklepie Mydła, od godziny 4 do 10 wieczór. —20803—2—2

PIWO STOŁOWE
duża butelka Kop. 6,

oraz **Piwo Salwator, Piwo** na sposób Pilseński, **Piwo Bawarskie** wyborowe, **Porter** zwyczajny i **Extra double Stout**, poleca Browar Zygmunta Szeligowskiego, róg Brackiej i Placu Sgo Aleksandra. 3—3—20341

4 SANKI
petersburskie, są do sprzedania w fabryce Powozów
Karola Sommera
ulica Erywańska 1068B, oraz kilka FAETONÓW, KOCZY i KARET używanych.
3—6 — 20430 —

Dwa Sklepy,
jeden zdatny na warsztat, skład lub magle, do wynajęcia. Elektoralna Nr 21.
2—3 — 20927 —

SKLEP
obszerny z oknem, do wynajęcia od Nowego Roku 1878, za cenę przystępną, w domu pod Nrem 4 nowym. Ulica Nowy-Świat, wiadomość u właściciela domu. —20759—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Декабря 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 279

Dnia 18 grudnia 1877 roku. *Wtorek.* *Dnia 6 (18) grudnia 1877 roku.*

PRENUMERATĘ

na wszystkie pisma perjodyczne, krajowe i zagraniczne

przyjmuje

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

Henryka Trenkler,

ulica Wierzbowa Nr 613 (4) w Hotelu Angielskim. Katalogi dostarcza bezpłatnie. 3—5 — 20610 —



NAJWIĘKSZY W KRAJU
SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW
M. J. AUGUSTYNOWICZA

w Warszawie,

przy rogu ulic Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej Nr 412a dom dawniej Bayera.

poleca na nadchodzącą Gwiazdkę

Zegarki złote i srebrne od najniższych cen, Łańcuszki i Dewizki złote, srebrne i imitacyjne, Zegary: Biurkowe, Budziki, maleńkie, ścienne regulatory i t. p.

Biżuterje z imitacji francuzkiej.

2—3 **CENY NIZKIE STAŁE.** — 20860 —

WIELKI WYBÓR
Najstosowniejszych podarków

dla uczącej się młodzieży.

Wolne wejście. **Wolne wejście.**

Zabawki naukowe, jako to: maszynki, lokomobile i fontanki parowe z opisami **od rs. 5.** Maszynki elektryczne z przyborami, telegrafiki systemn Morsego po **rs 7 kop. 50.**

Telefony Amerykańskie przenoszące dźwięk i mowę ludzką na 100 wiorst, komplet **rs. 10.**

Mikroskopy od **rs. 5.** Rajscejgi od **kop. 60.** Zbiorki solidometrycznych figur, minerałów od **rs. 1**, roślin, jaj ptasich, drzew, **sztuki magiczne à la Bosko.**

Latarnie magiczne, od **rs. 3. Wunderkamery i kamery do zdejmowania widoków z natury**, gry Fröbla i t. p. Wybór znaczny, po cenach niepraktykowanie nizkich w Zakładzie Optyczno-Mechanicznych **JAKÓBA PIK**, Optyka Miasta i dostawcy C. W. Uniwersytetu, ulica Miodowa **Nr. 497.** 2—3—20791

Na Gwiazdkę!

wielki wybór bardzo tanich

ZABAWEK DZIECINNYCH

w sklepie blacharskim pod firmą:

ROL JUNG, przy ulicy Nowy-Świat Nr 70, dom W-go Iwaszkiewicza (dawniej Sułkowskich).

Tamże przyjmują się i wykonywają wszelkie obstalunki na wyroby blacharskie i metalowe, sumiennie i po cenach przystępnych. 2—3 — 20708

TRAN RYBI LEKARSKI
z Bergen

TEGOROCZNY

żółty naturalny i biały parowy

ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów Aptecznych J. Mrozowskiego

MIODOWA Nr 6. 7—24 — 19331 —

Winogrona Hiszpańskie **Almeria, Jabłka Tyrolskie Rosmarin, Gruszki Kaiserbirnen,** oraz wszelkie wyborowe towary kolonjalne, **Bakalje** świeże, wyborowe gatunki **Herbaty** w oddzielnie urcądzonym składzie, **Wina Węgierskie** i inne gatunki sprowadzone z najlepszych miejsc i czerpane z starych piwnic **Piotrkowa** i innych, odznaczające się wyborowym smakiem i umiarkowaną ceną, poleca

Handel Win i Delikatesów
Ignacego Lijewskiego i Spółki,

wprost kościoła Ś-go Krzyża.

—20082—5—6

SUCHOTY PŁUCNE
ZAPALENIE OSKRZEL
KATAR — KASZEL
ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

DZIEGCIOWE PĘCHERZYKI

GUYOT

INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dziegcia którym napełnione są pęcherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu.

Mr GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których etykietach znajduje się jego trzykolorowy podpis.

L. Guyot

A Paris, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa i J. Mrozowskiego.

KOLENDA
za rs. 1 kop. 50.

W SZKATUŁCE ozdobnej: 12 kajetów glansowanych w morę (1 ozdobny. 1 brulion) obsadka, ołówek, piórnik stalek, gumma, pieczątki, bibuła, papier i koperty z cyfrą: notes, kalendarz i scyzoryk.—**Ozdobniejsze** od rs.1 kop. 75 do 5 Rs. Drewniane od 2 rs. z lusterkiom 3 do 6 rs. ekrytuary w skórę oprawne do 8 rs., oraz do sprzedania LUSTRO duże, kilka FUTER, kilka ZEGARKÓW i ogromny wybór paryzkich ŁAŃCUSZKÓW do zegarków. W Składzie Papieru i Galanterji **B. Bolcewicza**, Nowy-Świat, Numer 41. 4—6 —20537

GUARANA

PP. GRIMAULT & Comp, APTEKARZY w PARYŻU.

Jeden proszek Guarany rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej, dostatecznym jest do uśmierzenia najgwałtowniejszego bólu głowy, migreny lub newralgji. Środek ten niezaprzeczonej jest również skuteczności w rżnięciach żołądka, biegunce i dysenterjach, zastępuje on z korzyścią, bez sprawiania uderzeń do głowy, lekarstwa takie jak opium i bismut. Każde pudełeczko zawiera dwanaście proszków i nosi na sobie podpis **Grimault & Comp.**

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Gallego, Spiessa,** i w aptekach **L. Ziemińskiego** w Warszawie. (Gazeta Lekarska)

1—0 — 20850 —

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3 nowy, obok Hotelu Rzymskiego, naprzeciwko Poczty

MAGAZYN MEBLI
JOZEFA OLSZTYŃSKIEGO i SYNA

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury zupełnie wykończone, są do sprzedania.**

10—12—18639

Fabryka Luster, Ram i Konsoli.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Na zbliżającą się Gwiazdkę urządzoną została W SKŁADZIE BRACI LESSER

przy ulicy Rymarskiej,

Wielka Wystawa Zabawek Dziecinnych i Towarów Galanteryjnych,

z najcelniejszych fabryk Anglji, Francji i Niemiec.

WYBÓR ZABAWEK

składający się z pięknych Lalek, Pudełek z kompletnym doborem Gier towarzyskich, Koni, Kuchenek, Pracowni snycerskich i do robót damskich, tudzież Zabawek mechanicznych.

Ceny stałe umiarkowane.

1—3 — 20998 —

Skład Porcelany, Szkła i Fajansu.

Niezawodny środek Wygubienia Odcisków.

Z dozwolenia Moskiewskiej Rady Lekarskiej wszedł w użycie płyn przeciw nagniotkom Prowizora Farmacji Wit. Czajkowskiego. — Powyższy płyn wyniszcza zupełnie nagniotki z korzeniem w ciągu dni 30.—Użycie płynu nie przyczynia żadnego bólu i od pierwszego dnia użycia, nawet przy ciasnem obuwiu nagniotki nie dokuczają. —Skutek ich niezawodny dowodzi reklama wiarogodnych osób, w Kurjerze w numerze 266 z r. b. umieszczona. Sprzedaje się **jedynie** w Warszawie w magazynie **St. Winiarskiego,** Nowy-Świat Nr 62. Cena jednej flaszeczki kop. 50. 4—6 — 20289 —

Najtaniej i prędko

przyjmują się oprawy **Książek szkolnych,** bibljotecznych i do nabożeństwa, w zakładzie introligatorskim przez kobiety prowadzonym przy ulicy Aleksandrja Nr 11 nowy, wprost Sewerynowa. —20658—3—3

MASSY WOSKOWE

doskonałe własnego wyrobu, czyli

FARBY DO FROTEROWANIA PODŁÓG I POSADZEK.

ZAPRAWY LAKIEROWE

i Farby Pokostowe,

szybko schnące, wyłącznie do Podłóg bez froterowania.

Piękne i praktyczne kolory.— poleca:

J. A. Krausse

Skład Główny Farb i Materyałów Malarskich. Ulica Miodowa Nr 10 nowy

FABRYKA W WARSZAWIE № 2163.

Najtańsze ceny!!!

Największy wybór!!!

Najświeższe fasony!!!

Koszul mezkich i damskich w różnych gatunkach od rs. 1 kop. 20, do rs. 5, kołnierze i mankiety damskie, i mezkie kalesony, krawaty, gorseta paryzkie, peniuary, spódnice i kaftaniki półbatystowe, pończochy i skarpetki z najcelniejszych Fabryk, oraz chustki jedwabne, wełniane i batystowych, poleca

Magazyn Gotowej Bielizny

Henryka Grützhändlera

ulica Niecała Nr 8 nowy.

—20739—3—6

ZAKŁAD STOLARSKI S. Piekarskiego,

Bednarska Nr 13 nowy.

Poleca Szanownej Publiczności, Meble, jako to: szafy, łóżka, komody, biura, bibljoteczki, kredensa, umywalnie, stoliki do kart, szafki do łóżek i stoły obiadowe. Przyjmuje także obstalunki sklepowe, budowlane, i inne. Ceny umiarkowane. —20057—3—6

ZAKŁAD Form Papierowych

PARYZKICH

przy ulicy Niecałej Nr 6.

Otrzymuje bezpośrednio z Paryża co raz świeższe Modele i formy, również i Żurnale francuzkie pierwszorzędno.

W Zakładzie tym przyjmuję się obstalunki krajania form z żurnkli i zastosowania formy do figury podług miary—czynność tę wykonywają osoby kompletnie uzdolnione w tym fachu, co właśnie gwarantuje dokładność form tego Zakładu.

Krajanie i fastrzygowanie sukien z materjału przyjmuje się tu także.

3—6 — 20085 —

SKŁAD MEBLI Olsztyńskiego Jana.

Egzystujący dotychczas przy ulicy Nowy-Świat, obok ulicy Wareckiej, przeniesionym został na tęż ulicę pod Nr 37, to jest o sześć domów dalej idąc ku Alejom, gdzie z powodu otworzenia go w nowem miejscu i zaopatrzenia go w wielki wybór różnych mebli

Sprzedaż odbwa się po cenach znacznie zniżonych. 11—12 — 18236 —

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAY.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

Jest do sprzedania 34 morgi nowopolskie

Brzeziny porządkowej,

grubej, grądowej, zawierającej 4,000 sztuk, przy kolei Warszawsko-Terespolskiej o $2\frac{1}{2}$ wiorsty szosą od stacji Chotyłów. Chcący nabyć takową, zgłoszą się na stację Chotyłów do Zawiadowcy, lub w Warszawie na ulicę Grzybowską Nr 18, pierwsze piętro od frontu. —20651—3—3

Z powodu wyjazdu do Rossji, jest do sprzedania

Warsztat Tokarski,

to jest Tokarnia z trybami i suportem i kompletnem naczyniem, zupełnie nowa, za cenę bardzo przystępną. Ulica Chłodna Nr 47, w podwórzu u tokarza. — 0641—3—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy o 7-miu oktawach, nowego fasonu, z silnym i miłym tonem, z blatem metalowym i 4-ma szprejcami. Wiadomość przy ulicy Nowo-miejskiej Nr 17 nowy, mieszk. Nr 7, drugie piętro. —20434—3—3

U Akuszerki W. N.

są osobne lub wspólne **Pokoiki** dla osób spodziewających się słabości. Nowolipie Nr 15 wchód od Skweru. —20389—4—6

MLECZARNIA

przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 25, jest do odstąpienia z lokalem lub bez takowego, w niej Krów Trzy świeżo ocielonych, dwie na samem ocieleniu, razem krów pięć młodych rassy Holenderskiej. Inwentarze martwe, jak sieczkarnia nowa i inne utensylja, mogą być razem kupione lub oddzielnie. Gospód na mleko do dwudziestu stałych, sprzedaż częściowa bardzo ożywiona, zachęcająca do rozwinięcia zakładu na większą skalę. Wiadomość na miejscu o każdej porze.

—20797—2—2

Do sprzedania

Futro mezkie

szopy, prawie nie używane, za bardzo umiarkowaną cenę. Widzieć można każdego dnia od godz. 11 do 3-ej, ulica Marszałkowska Nr 49, pierwsze piętro. —20793—2—3

Nadesłano ze wsi

ORZECHY

z tegorocznego zbioru, w znacznej ilości. Ulica Solec Nr 46, w mieszkaniu na dole, 1-sze drzwi na prawo. —20513—3—3

Za rs. 165

PIANINO

palisandrowe, siedm oktaw, jest do sprzedania z powodu wyjazdu Ulica Samborska Nr 1, na dole, za kościołem Panny Marji.

—20728—3—3

KASZTANY

pieczone gorące,

codziennie od godziny 3-ciej po południu, poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża.

—19858—8—9

Uprasza się Osobę,

która kupiła w księgarni Gebethnera i Wolfa w przeszłym tygodniu nuty pod tytułem „L'ingénue, espèce de Gavotte par Arditi", ażeby w jak najkrótszym czasie zgłosić się raczyła do tejże księgarni. Krakowskie-Przedmieście Nr 415. —20956—1—1

Potrzebna jest zaraz na wyjazd **Nauczycielka** z patentem, posiadająca dobrze język ruski, francuzki, niemiecki i muzykę; **Nauczycielka** znająca doskonale język ruski, francuzki i niemiecki, pragnie za udzielanie tych przedmiotów, otrzymać stół i mieszkanie; **Nauczycielka** z wyższym patentem udziela lekcje języka ruskiego z literaturą. Rekomendacja Nauczycielska. Podwal Nr 26.—**M. S.** —20995—1—2

MŁODY CZŁOWIEK,

piszący charakterem pięknym i czytelnym i do tego znający gruntownie języki: polski, ruski i niemiecki, pragnie przyjmować do przepisywania papiery wszelkiego rodzaju lub też znaleźć odpowiednie zajęcie w godzinach od 3 po południu do 9 wieczorem. Oferty pod literami M. K. uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warsz. —20986—1—2

Natychmiast żądaną jest

PANNA

umiejąca pięknie szyć bieliznę na maszynie systemu Wheelera i Wilsona. Wiadomość w pracowni Natalji W., ulica Długa (gdzie Eldorado), 2-gie piętro. —20935—1—2

Do sprzedania

DOM

murowany piętrowy, z oficynami i ogródkiem, przy kościele Panny Marji, ulica Samborska Nr 1, na 11 procent, dochód brutto rs. 1,690, połowa wartości zaraz wymagalna. Wiadomość na miejscu. —20959—1—2

Rs. 4,000,

jest do ulokowania na hypotekę, zaraz, bez pośrednictwa. Wiadomość: Podwale Nr 518 (nowy 25), u Właściciela domu. Zastać można od godziny 2-giej do 4 tej po południu. —20948 -1—3

Zakład Piernikarski

egzystujący od lat 50 pod firmą

WITTCHEN,

przeniesiony na ulicę Przechodnią róg Żelaznej Bramy, gdzie targ rybi, dom W-go Wawelberg Nr 953/1, poleca się Szanownej Publiczności na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia z różnemi gatunkami pierników, znanych ze swej dobroci.—**A. Wittchen.** —20964—1—3

Warszawski Forteczny Piechotny batalion,

wzywa liwerantów na dostawę dla 4-ch kompanij mięsa na 1878 rok, którzy winni przybyć we Środę, t. j. dnia 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 10-tej rano, do kancelarji tegoż batalionu w głównym korpusie Aleksandrowskich koszar Cytadeli. Tamże jest do zbycia 200 pudów okruchów od sucharów. —20970—1—1

Najtańszy Opał.

W walcowni żelaza przy rogu ulicy Żórawiej i Nowo-Wielkiej Nr 17 nowy, sprzedaje się detalicznie i hurtowo **KOKSIK** wypalony z najlepszych węgli zagranicznych, za korzec po kop. 35. Od lat paru, sądząc po częstem zgłaszaniu się dla kupna, jednych i tych samych okolicznych mieszkańców i fabrykantów, wnosić możemy, że opał ten jest praktyczny, i że odleglejsi interesanci nie mają o nim wiadomości, zadość więc czyniąc wspólnemu interesowi, ogłoszenie to podaje się. —20940—1—3

FUTRO.

U kuśnierza W. Massejewskiego na ulicy Bielańskiej Nr 2 nowy, pozostawiono do sprzedania **FUTRO** jonstami podszyte, z wyłogami skunksowemi, mało używane, za bardzo nizką cenę. —20928—1—2

Jest do sprzedania:

Kaftan lisami japońskiemi podszyty, wełną kryty, **Mankiety** i **Kołnierz** szopowy zupełnie nieużywany za rs. 28. Ulica Sienna Nr 4, na dole. —20950—1—3

Na Gwiazdkę.

Książka do nabożeństwa w kość słoniową bogato oprawna, do sprzedania prawie za połowę ceny, w komis oddana, w składzie galanteryjnym W-go B. Bolcewicza, Nowy-Świat Nr 41. —20971—1—3

Na Gwiazdkę!

Zimowe

KAPELUSZE

od **rs. 3,** w Magazynie **M. GEYSMER,** Wierzbowa Nr 4, Hotel Angielski. Tamże jest do zbycia **VICTORINA** gronostajowa. —20997—1—3

Piwa różne.

Mam zaszczyt przypomnieć Szanownej Publiczności przy nadchodzących Świętach, że do Składu mego od lat kilkunastu egzystującego przy ulicy Bednarskiej w domu Towarzystwa Dobroczynności, prócz **PIW** znanych z dobroci, przybyło **Piwo Pilickie** zupełnie jak zagraniczne, w kolorze jasnym, a także **Extrakty:** Jałowcu i Słodu, oraz **Porter** krajowy dubeltowy.

W. Krajewski. —20957—1—3

Szubka damska,

aksamitem lyońskim pokryta, tumakami kamiennemi podbita, z takimże garniturem, prawie nowa, jest do sprzedania przy ulicy Chmielnej Nr 17, od frontu, 2-gie piętro, mieszk. 5. —20945—1—3

Maszyna do szycia,

Kołnierz i Mufka małe tumakowe i skunksowe, Futro damskie, licy, Kaftanik aksamitny bardzo ładny, Suknie balowe jedwabne, bardzo tanio do sprzedania. Aleja Jerozolimska Nr 7 nowy, róg Kruczej. Stróż wskaże. —20963—1—2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

MASZYNA

Amerykańska średnia, do robienia pończoch, zupełnie nowa. Wiadomość, ulica Pawia Nr 2325 (nowy 2) u właścicielki domu. —20952—1—3

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania

SZAFA

do sukien, szesląg i dwa fotele skórą kryte, trzy napoleonki i krzesło do toalety. Ulica Elektoralna Nr 34. Wiadomość w Dystrybucji. —20999—1—6

Do sprzedania po taniej cenie:

Złota bižuterja: broszka i kolczyki wysadzane perełkami, jakoteż Chustki batystowe i Lornetka. — Chmielna Nr 18, mieszkania Nr 4, na dole, od godziny 12—3 po południu. —20966—1—3

W majątku Wola Pękoszewska, o $1\frac{1}{2}$ mili od stacji Ruda Guzowska, są na sprzedaż

dwie pary Koni,

młodych, pojazdowych, z których jedna szpakowatych, a druga siwa. —20508—3—3

Skład Wódek, Likierów i Spirytusu

pod firmą

K. SCHNAIDER,

na rogu ulicy Marszałkowskiej i Jasnej Nr 56, przy nadchodzących Świętach poleca się Szanownej Publiczności ze swojemi wyrobami. —20947—1—3

Wyprzedaż.

Do sprzedania jeszcze tylko **dwa Pianina Paryzkie,** po cenie kosztu, sześć Biustów gipsowych z konsolami, przedstawiających Chopin'a, Mozarta, Bethovena, Mendelsona i Szumana, Warsztat stolarski z narzędziami i znaki składu Fortepianów, przy ulicy Senatorskiej Nr 28, obok Resursy Kupieckiej mieszkania Nr 1. —20977—1—3

Jest do sprzedania

FAETON

nowy mały na jednego i parę koni, Kocz poczwórny i Amerykan, Perelotka z budą odejmowaną, używana, Bryczki na resorach i kilka par sanek pojedynczych i parokonnych. Obejrzeć można przy ulicy Ogrodowej Nr 3 nowy, drugi dom od Solnej, u Lakiernika. —20958—1—3

Poszukuje obowiązku **Buchalhtera hotelowego** człowiek młody, pełniący obecnie takiż obowiązek w jednym ze znaczniejszych hoteli na prowincji i szczegółowo obeznany z zarządem hotelu, mogący przedstawić dobre świadectwa, tak z obecnego jak i z poprzednich obowiązków. Żądania o bliższe szczegóły uprasza się adresować: A. J. poste restante Kalisz. —20960—1 -3

Tanio!

Jest do sprzedania parę Sukien wełnianych. Krak.-Przedmieście Nr 85, w przechodniej sieni Roezlera, na 1-em piętrze.

A. GAŁECKA. —20691—2—3

Froterowanie Podłóg,

od rs. 1 kop. 50 za pokój, w zakładzie przy ulicy Gołębiej Nr 10, i w filji Nowy-Świat Nr 59, w sklepie Rękawiczek W-go Marchaud, wprost Ordynackiego. —20987—1—4

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

SUKNIE.

Chmielna Nr 18, mieszkania 5, od 11 do 3 po południu. —20929—1—1

Zaraz!! jest do sprzedania

Kawiarnia.

Wiadomość przy ulicy Dzikiej, w sklepie pieczywa, Nr 20, obok Apteki. —20969—1—3

Jest do sprzedania

FURGON

do rozwożenia drzewa rąbanego, w dobrym stanie, dobrze okuty. Wiadomość, Aleja Jerozolimska Nr 41. —20972—1—3

Do sprzedania:

dwa Pinczerki rzadkiej piękności, maleńkie, odchowane, z małpiemi mordkami, oraz **Mufka** i **Kołnierz** tumakowe, średniej wielkości, nowe, **Mufka** i **Kołnierz** szopowe, dziecinne, za cenę przystępną. Wiadomość w Hotelu Paryzkim, w sklepie obuwia. —20996—1—2

Jest do sprzedania

Fortepian

zagraniczny, mahonicwy, o 7 u oktawach, z blatem, trzema szprejcami, za rs. 190, drugi przeszło pół 7-ej oktawy, krótki, nowego fasonu z półblatem za rs. 175.—Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów **J. Cerulli.** —20991—1—2

Są do sprzedania

SANKI

na jednego konia, za przystępną cenę. Ulica Zajęcza Nr 6, mieszkania 24. —20975—1—3

Patarafki!!!

pod lampy i lichtarze, nowego fasonu, ozdobione kwiatami, mogące służyć za piękny podarek **na gwiazdkę,** oraz czepeczki modne z szarych nici, przybrane wstążkami, są do sprzedania po cenach niższych od magazynowych. Tamka Nr 36, mieszkania Nr 5. —20921- 2—3

Ulica Długa Nr 32,

w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

Win Reńskich

i SZAMPAŃSKICH,

Pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć:

Bordeaux czerwone:

St. Julien	butelka	kop.	40.
Château Margaux......	„	„	50.
„ Lafitte	„	„	60.
Portwein	„	„	75.

Bordeaux białe:

Sauternes	butelka	kop.	50.
Haut Sauternes	„	„	60.
Château d'Yquem	„	„	75.

Reńskie:

Geisenheimer	butelka	kop.	50.
Johannisberger........	„	„	60.

Rum Jámaik na rs. 1 butelka. —20891—2—6

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, **w niczem nie ustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w **fabryce A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej, w domu pana Hessego pod Nr 19, 1068/6. —20395—

Fabryka Powozów M. ZIEMIŃSKIEGO,

ulica Długa Nr 16, wprost Soboru Prawosławnego. Posiada zapas **SANEK** nowych, jedno- i paro-konnych, różnego rodzaju, znajdują się także i do polowania. —21001—1—3

Do wynajęcia każdego czasu na Tłomackiem Nr 9,

siedm Pokojów z kuchnią,

ze wszelkiemi wygodami, oraz kilka dużych PIWNIC na wino. Wiadomość u Rządcy domu. —20941—1—6

Jest do wynajęcia od 1-go Stycznia 1878 r. do Ś-go Jana, przy ulicy Długiej Nr 45,

MIESZKANIE

od frontu, kompletnie umeblowane, złożone z 4-ch dużych pokoi z kuchnią, drwalnią i piwnicą i może być w razie potrzeby rozdzielone na dwa mniejsze lokale, każdy z osobnem wejściem. Wiadomość od godziny 9 do 11 z rana i od 4—6 po południu. Stróż domu wskaże. —20939—1—2

MIESZKANIE

do wynajęcia każdego czasu, na 2-m piętrze, składające się z 6-u pokoi, przedpokoju, kuchni, góry samej w sobie i piwnicy, z dwoma wchodami, przy ulicy Miodowej Nr 497 (nowy 3), w pałacu dawniej Dyzmańskich. Wiadomość u Rządcy domu. —20938—1—6

POKÓJ

jest do wynajęcia w każdym czasie, który może służyć na proceder. Tamże do wynajęcia od 1-go Stycznia 1878 r. **Pokój** o dwóch oknach z przedpokojem, z meblami lub bez takowych. Wiadomość w składzie papieru Z Landsberga w domu Zarządu Wojskowego ulica Nowy-Świat Nr 67 wprost posągu Kopernika. —20832—2—2

Potrzebne jest

MIESZKANIE

na kwartał, złożone z 3-ch pokojów, kuchni z dwoma wchodami, z umeblowaniem; byłoby najpożądańsze przy ulicach niezbyt oddalonych od Saskiego ogrodu. Oferty do kantoru B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. —20787—2—3

Z powodu niespodziewanego wyjazdu są do wynajęcia od Nowego Roku lub też zaraz

Dwa Pokoje,

bardzo ładne i suche, oraz przedpokój i kuchnia, na 1-em piętrze w oficynie. Ulica Zielna Nr 34. Wiadomość u stróża. —20717—3—3

Od 1-go Stycznia do 1-go Lipca r. b. lub dalej, na dwa lata, jest do wynajęcia ciepły i suchy

LOKAL

z 5 pokoi, przedpokoju, pasażu, zachowanka, kuchni, piwnicy i góry wspólnej składający się, w stosunku rs. 440 rocznie. Wiadomość przy ulicy Wielkiej, w domu pod Nrem 14, mieszkania 5, na 2-m piętrze od frontu. —20642—3—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

SKLEPIK

od lat kilkunastu istniejący, przy ulicy Ogrodowej Nr 3. —20806—2—3

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia z powodu zmiany interesu, w bardzo korzystnem miejscu, za bardzo przystępną cenę rs. 100. Ulica Twarda Nr 28. —20953—1—2

Dnia 15 b. m., zostawioną została w dorożce

SZKATUŁKA

w czerwoną skórą oprawna, z przyborami toaletowemi. Uprasza się o oddanie takowej do Szwajcara Hotelu Krakowskiego za nagrodą. —20944—1—3

PIES

duży, wyżeł, z rassy Gordon-Cetter, czarny z żółtemi odmianami na łapach i piersiach, zaginął, wybiegłszy w dniu 14-tym Grudnia r. b. wieczorem, z domu przy ulicy Włodzimierskiej Nr 12. Ktoby psa tego odprowadził do wyżej wymienionego domu pod Nr 4 mieszkania, otrzyma stosowną nagrodę, nieprawy zaś właściciel gdziekolwiek by się znalazł, sądownie poszukiwanym będzie. —20951—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*:—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою